

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty w Lwowie:		Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA	Ceny ogłoszeń:
z doręczeniem do domu miesięcznie	zł. 5—	REDAKCJI	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	NUMERU	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstawach i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczą, o 50 proc. drożej
z dostawą do domu	zł. 5 30	27, 71-02.		20 gr.	
na prowincji:		ADMINISTRACJI	Listy należy frankować. — Reklamacje		
z przesyłką pocztową	zł. 5 30	14-27.	otwarte wolne od opłaty.		
za granicą	zł. 8—		Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		

W. BARANOWSKI.

Niewczesne i szkodliwe gesty.

Rozpisywanie się o „bankructwie socjalizmu” stało się w ostatnich czasach tematem równie aktualnym jak niewdzięcznym. Kto w Boga wierzy, a nawet niedowiarki, piszą na ten temat, co im ślina do ust przyniesie. Na pochyle drzewo i kozy skaczą... Nie holdujemy tej zasadzie i nie jesteśmy spragnieni łatwych sukcesów nad leżącym w tej chwili przeciwnikiem. „Leżącego już się nie bije” — powiada rosyjskie przysłowie, i trzeba przyznać, że jest to zasada przyzwoita. Mimo więc, iż stosunek t. zw. P. P. S. do jego antagonistów politycznych od dawna już przyzwolity być przestał, nie nas nie zmusi do uprawiania jego metod moralnych nawet wówczas, gdy p. Mieczysław Niedziałkowski, powróciwszy z Paryża, przywieść mógł tylko „uszy pełne łuku” i sporów zasadniczych pomiędzy żydowsko-blunowskim ciążeniem do bolszewizmu a budzącym się poczuciem przynależności narodowej pp. Renaudela i Marqueta.

Trudno powiedzieć, który z tych kierunków na kongresie socjalistycznym nad Sekwaną zwyciężył, to jednak jest niewątpliwe, że oba stwierdziły równocześnie schyłek neublagany tego socjalizmu w ulicy Wareckiej, który sądzi, iż ma niemal jeszcze do powiedzenia i do zrobienia zapewne. Co do tego ostatniego mniemania bylibyśmy poniekąd skłonni przyznać mu rację. Tak, socjalizm w każdym z krajów w których istnieje bez przeszkody, ma do zrobienia coś jeszcze — ma mianowicie do zrobienia porządek w swoich własnych szeregach, ma do wyeliminowania z półśrodków grona, swych przewódców przynajmniej, niemadrych fanfanonów i do nadania swym dążeniom kierunku nieobcego odczuwaniu rzeczywistości politycznej, tak bardzo niesprzyjającej w tej chwili kulturowaniu jakichkolwiek międzynarodówek.

Nie jesteśmy z zawodu grabarzami i nie naszą jest rzeczą stawiać krzyż na mogile (przedwczesnej pewnie) socjalizmu. Socjalizm, o ile z ideałami narodowymi pogodzić się potrafi, zapewne będzie miał jeszcze do powiedzenia swoje słowo w momentach rewizji podstaw ustroju obecnego która niewątpliwie jest w toku. Musi on jednak w tym celu przede wszystkim pozbyć się manii wielkości, która bywa najczęściej udziałem małych w samej rzeczy ludzi. Dlatego też u-

zdrowienie polskiego socjalizmu począć się będzie musiało zapewne od wyparowania z głów jego przewodników pretensji do hegemonii w społeczeństwie i narzucania mu zarówno hasł czczych jak i komendy. Trzeba umieć właściwie ocenić swoje możliwości i nie porywać się na zadania nad siły, trzeba mieć takt i umiar i roztropność.

Niestety tych trzech zalet brak w całej pełni obecnym kierownikom socjalizmu w Polsce jak sądzić można po ich wystąpieniach w tej chwili nawet, gdy wszystko jest przeciwko nim, gdy wszelka gaskonada zdystansowanym pod każdym względem nie przystoi. Nie można dać się bić po twarzy w Niemczech i uciekać płochliwie za granicę z Italii, a robić wielkie miny w Polsce... To jest błażństwo, niegodne

dość licznego jeszcze zastępu ludzi, co inają za sobą piękne czasy... czasy narodowego bohaterstwa. Niestety o takim bohaterstwie wśród P. P. S-u nowego autoramentu dzisiaj głuchio. Prociwnie, za celowe uchodzi tu od lat szeregu narodowe i państwowe szkoldnictwo.

O szkodnictwie tem i jego różnych odmianach i przejawach pisałszy już nieraz, i wolelibyśmy więcej nie pisać. Niestety na Wareckiej ulicy diabeł przewraca oczonki w kasztach... i dyktuje głupstwa autorom. Do takich głupstw należy nawoływanie do jakichś tam demonstracji przeciwko „faszyszmowi i wojnie”. Któż to ma demonstrować przeciwko nim?... Niemcy, czy może Wios?... — To byłoby o tyle o ile zrozumiałe... Opowiedzieć się jako wróg „faszysmu i wojny” ma

jednak w myśl zapowiedzi „Robotnika” nie niemiec z Rzeszy i nie wloch lecz polscy wyznawcy II-iej międzynarodówki.

Dlaczego?... Czy dlatego, że Polska z nikim wojny prowadzić nie zamierza, w sensie przynajmniej jakiegokolwiek agresji... Czy może dlatego, iż „faszyszm” niema u nas dotychczas ani śladu, ani jeden warchoł nie przełknął ani łyżki nieprzyjemnej rycyny. Czy dlatego, że zarówno Rząd jak całe społeczeństwo przesłknięte są upragnieniem pokoju zarówno w stosunkach międzynarodowych jak i w wewnętrznej życiu Państwa? Czy może dlatego, że ani jeden polak nie niko mu na całym bożym świecie nie ma zamiaru wziąć, tylko swego zabrać złodziejom nie pozwoli?... Czy to są przyczyny dostateczne do ogłaszania w Polsce antyfaszystowskiej jakiejś i antimilitarystycznej krucjaty?!

Na pytanie to nie chce się odpowiadać prosto, tak bardzo w proklamowanych demonstracjach widoczny jest nierozum polityczny i śmieszna chęć kiwania palcem w bucie.

Nie, panowie socjaliści. Polska nie może być terenem manifestacyjnych i krzykliwych wystąpień przeciwko upiornym widmom, których w niej wcale nie ma, i to ostatnie winni być jaknajmocniej podkreślone w Paryżu i zaznaczać zawsze i wszędzie — nawet nasi marksiści. Wówczas oddaliby Narodowi swojemu dobrą usługę. To, że zalecają występowanie w Polsce przeciwko militarystyce i zakusom „faszysmu” — na dobre nikomu nie pójdzie.

Państwo polskie i Naród swój może w przededniu walk obronnych i musi w nich zwyciężyć, bo idzie tu o byt nasz cały. Rządy polskie nie mogą pozwolić na partyjne szkodnictwo i broń ład u wewnętrznego. Jedno i drugie od „faszysmu” i od upodobania w wojnie jest nieskończenie dalekie. Głosić więc u nas ku zdumieniu całego świata antyfaszyszm i wstąpić do walk obronnych — to znaczy Polskę przed obcymi szkalować, a wśród swoich przegawiać bunt i defetyzm. Pytamy, czy to jest wzięte zadanie dla socjalistów naszych w ich sytuacji obecnej i jakie może dać wyniki?

Poświęcenie nowego dworca i kolejowej linii średnicowej w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 września. (Sz.) Dziś o g. 11 rano odbyło się uroczyste poświęcenie nowego dworca oraz kolejowej linii średnicowej. Nowy dworzec oraz wjazd do tunelu były udekorowane kwieciami i zieloną. Tysiące publiczności, pragnącej zobaczyć przebieg uroczystości, zaległy Aleje Jerozolimskie oraz most Poniatowskiego w tym miejscu, gdzie tunel łączy się z nowym wiaduktem.

Przed g. 11, przed nowym tymczasowym dworcem głównym zjawili się członkowie rządu in corpora, marsz. sen. Raczkiewicz, prezes N. I. K. Krzemieński, prezes Walery Sławek, generał, b. min. Miedziński, b. min. Liński dyr. P. A. T., posłowie i senatorowie, przedstawiciele władz admin., wyżsi urzędnicy min. kom. przedstawiciele miasta z prez. Słomńskim, zaproszeni goście oraz prasa. Przed dworcem ustawiała się kompania honorowa K. P. W. z orkiestrą.

O godz. 11-tej przybył p. premier Jędrzejewicz i po powitaniu przez min. kom. Butkiewicza przeszedł przed frontem kompanii honorowej.

O godz. 11.15 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył p. Prezydent Rzplitej Po przejściu przed szpa-

lerem prezentującej broń kompanii honorowej K. P. W., P. Prezydent przeszedł do hali nowo wybudowanego dworca.

W głównej sali nowego dworca ks. biskup połowy Gawlina odprawił krótką Mszę św., a następnie wygłosił przemówienie. Z kolei przemówił inż. Waszyński, projektodawca kolejowej linii średnicowej. Po tem przemówieniu ks. biskup Gawlina dokonał poświęcenia dworca. O godzinie 11.45 specjalny pociąg wyruszył z dworca i przejechał tunel, nowy wiadukt i most na Włocław, do dworca Wschodniego.

Po tej uroczystości P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu dostojników państwowych zszedł w dół po schodach i przy wejściu do podziemnego peronu przeciął symboliczną wstęgę, otwierając w ten sposób ruch na nowej linii.

Na peronie oczekiwał już specjalny pociąg, do którego wsiadł P. Prezydent Rzplitej, rząd in corpora, marsz. Raczkiewicz dygnitarze państwowi oraz zaproszeni goście. Przed godz. 12 pociąg opuścił tor dworca głównego, wjeżdżając w tunel. O g. 12.05 pociąg zatrzymał się na głównych peronach dworca Wschodniego.

Zjazd Izb Przemysłowo-Handlowych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 września. (Sz.) W dniu 5 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych pod przewodnictwem b. Ministra Klarnera. W czasie obrad będzie poruszony szereg zagadnień w dziedzinie ogólnej polityki gospodarczej, w szczególności rozpatrywane będą projekty następujących ustaw: naftowej, pro-

bierczej i uregulowania obrotu drobnym. Ponadto zjazd omawiać będzie sprawę handlu kompensacyjnego.

Po zakończeniu zjazdu odbędzie się posiedzenie międzyzbożowej komisji w sprawie obrotu towarowego i polityki interwencyjnej na rynku płodów rolnych.

DZIENNIKI NIEMIECKIE O WOLNEJ STREFIE W GDYNI.

Berlin, 2 września. (PAT). Dzienniki niemieckie na widocznym miejscu przy noszą wiadomość o utworzeniu wolnej strefy w porcie gdyńskim. Doniesienia podkreślają, że wolna strefa w Gdyni rozporządza 2000 metrów długości wybrzeża i 9 m. głębokości wody, jest więc większą, od gdańskiej wolnej strefy, oraz, że przyznano również specjalne strefy Czechosłowacji, Rumunii i Grecji.

Podpisanie paktu sowiecko-włoskiego.

Rzym, 2 września. (PAT). Dziś w południe Mussolini oraz ambasador sowiecki w Rzymie podpisali w Pałacu Weneckim pakt przyjaźni, nieagresji i neutralności między Włochami a Związkiem sowieckim.

Sowiecki attache lotniczy w Paryżu.

Moskwa, 2 września. (PAT). Rząd sowiecki mianował specjalnego attache lotniczego przy ambasadzie sowieckiej w Paryżu w osobie dowódcy eskadry Wasyliszewki, który już wyjechał do Paryża.

Z toru M. T. Z.

Zapisy w 4-ym dniu wyścigów konnych (3 września):

Gonitwa I. z płoćmi dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2800 m. 1600 zł. Fair Play p. Bieżyński, Hamlet N. N., Antena N. N.

Gonitwa II. dla 4 l. og. i kl. arabskich Dystans ok. 2400 m., nagroda „Gumnisk“ zł. 4000. Bib-Doda p. Zarczewski, Emir Handzar chł. Tokarczyk, Konfederacja j. Szyszko, Krucica N. N.

Gonitwa III. dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1000 m. 900 zł. Sfinks j. Janusik, Medaille D'or j. Czyż, Moi Toute ż. Olejnik, Harcerka N. N., Simonetta N. N., Traglast i. Balcer, Fizyka ż. Dorosz, Ircha N. N., Jasiolda II. ż. Mugaj i Kropidło chł. Urbański.

Gonitwa IV. dla 3 l. kl. arabskich. Dyst. ok. 1800 m. Nagroda „Sahiby“ zł. 4000. Złota Lipa p. Wójtowicz, Libia j. Szyszko, Tagarna ż. Dorosz, Zorza Pelkińska j. Rusin, Hadidża ż. Mugaj, Syr-Darja chł. Tokarczyk.

Gonitwa V. z przeszkodami dla 4 l. i st. koni. Dyst. 4200 m. 2000 zł. Nawoi p. hr. Rómmel, Irravadi p. Miklewski, Jataka p. Rozwadowski, Freja p. Kruszewski, Gri-Gri N. N.

Gonitwa VI. dla 2 l. og. i kl. Dyst. 1200 m. 2000 zł. Simonetta j. Szyszko, Sfinks j. Janusik, Kropidło chł. Urbański, Moi Toute ż. Olejnik, Panta-rhei j. Janusik, Noemi ż. Dorosz, Regent i. Balcer.

Gonitwa VII. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 m. 2000 zł. Nasturecja N.N., Bantam ż. Olejnik, El-Greco i. Czyż, Jora N. N., Korsarz ż. Ustinow, Irydion ż. Dorosz.

Gonitwa VIII. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1200 m. 700 zł. Lapis chł. Urbański, Floret N. N., Gorzałka j. Czyż, Nuta F. F. i. Janusik (wprost do startu) Fra Diavolo N. N., Jora N. N., Lampart chł. Fijas II, Caroline N. N., Tra viata N. N., Awjator N. N.

Nasze typy:

I. Fair Play, II. st. Arabian, III. Moi Toute, Simonetta, Kropidło, IV. Złota Lipa, Libia, V. Irravadi, Freja, VI. Moi Toute, Kropidło, Panta-rhei, VII. Bantam, El-Greco, VIII. Gorzałka, Lampart i Jora.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE

komunikuje, że na podstawie zezwolenia Ministerstwa Komunikacji przedłuża czas kursowania do dnia 15 września br. pociągu pospiesznego Nr. 1903, odjeżdżającego o godz. 6.05 z Przemyśla przez Chyrów do Truskawca i z powrotem na tym samym odcinku pociągu pospiesznego Nr. 1904, odjeżdżającego z Truskawca o godz. 20.55.

Wobec tego wagony bezpośredniej komunikacji z Warszawy, Łodzi i Poznania do Truskawca i z powrotem kursować będą do powyższego terminu jak dotychczas przez Przemyśl, Chyrów, Sambor pociągami 1903 i 1904.

Bądź nowoczesnym i podróżuj samolotem!
Informacje i bilety: Tel. 45-71
- 29-36 i biura podróży.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 2 września. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu najbliższym: rano chmurno, miejscami deszcz, w ciągu dnia większe rozproszczenie, nieco cieplej, słabe wiatry szkodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 2 września, wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 730'18, temperatura 13'2; o godz. 1 w południe ciśnienie barometryczne 730'51, temper. 18'2; o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 729'21, temperatura 13'8.

MIEJSKI KOMITET OPIEKI POZASZKOLNEJ

Dziś 3-go b. m. LOTERJA FANTOWA w gmachu Giełdy, ulica Akademicka 17. — Jutro i pojutrze 4 i 5 b. m. zbiórka odzieży prowiantów i pieniędzy na najuboższe dzieci Lwowa.

Niechaj nikt nie uchyla się od spełniania obowiązku.

Otwarcie V-go krajowego konkursu samolotów turystycznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 września. (Sz.) Dziś o godzinie 12 rozpoczął się w Warszawie V. krajowy konkurs samolotów turystycznych. Od samego rana na lotnisku Mokotowskim panował ożywiony ruch.

Około godz. 12-iej na lotnisku było 14 samolotów. O godz. 10-iej rozpoczęło się cechowanie tych części samolotów, których wymiana w czasie konkursu będzie niedopuszczalna.

Otwarcie konkursu nastąpiło punktualnie o godz. 12-iej. Oznajmił to wystrzał rakiety a jednocześnie na maszcie podniesiono biało-żółtą banderę aeroklubu Rzplitej i kolorowe bandery aeroklubów krajowych.

O godz. 12.30 rozpoczął się przegląd samolotów, którego dokonał sekretarz generalny aeroklubu płk. Kwieciński. Następnie nastąpiło losowanie kolejności startu do prób technicznych.

O godzinie 4-iej zamknięto lotnisko, a samoloty, które przybyły po tym terminie, nie zostały dopuszczone do konkursu.

Właściwe zawody rozpoczną się jutro, o godzinie 9 rano. próba lądowania w kole. O godz. 16 odbędzie się próba lotu w trójkacie zamkniętym na trasie Lotnisko Mokotowskie—Falenty—Piaseczno—Lotnisko Mokotowskie. Samoloty okrążyą trasę pięciokrotnie, przelatując w sumie 181 km.

Przyjęcie w poselstwie węgierskim w Warszawie.

Warszawa, 2 września. (PAT) Z okazji pobytu w Warszawie delegacji węgierskiej poseł węgierski Matowska wydał w poselstwie węgierskim obiad, w którym oprócz gości węgierskich wzięli udział: min. spr. zagr. Beck, z małżonką, min. roln. Nakoniecznikow - Klukowski, ksiądz kardynał Kakowski, Olgierd Czartoryski i i. z korpusu dyplomatycznego obecny był na bankiecie nuncjusz apostolski Marnaggi.

Po bankiecie w salach poselstwa odbył się raut, na którym obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Francji Larochem, prezes BBWR, Walery Sławek, szef sztabu gł. gen. Gąsiorowski, biskup polowy Gawlina i wiele innych osób ze

świata politycznego i kół towarzyskich stołecy.

Warszawa, 2 września. (Sz.) W związku z pobytom w Warszawie delegacji węgierskiej, która wręczyła wczoraj w imieniu społeczeństwa węgierskiego w darze Pani Marszałkowi Piłsudskiemu portret króla Stefana Batorego, grupa najwybitniejszych polskich artystów malarzy złożyła swe prace Towarzystwu Polsko - Węgierskiemu im. Stefana Batorego w Warszawie dla wręczenia ich gościom węgierskim. Dary te zostały doręczone delegacji węgierskiej na herbatce, zorganizowanej przez Towarzystwo Polsko - Węgierskie w dniu 2 b. m. w salach Rady miejskiej.

Wielkie spustoszenia na Kubie.

Hawana, 2 września. (PAT) Cyklon, który wczoraj nawiedził Kubę wyrządził olbrzymie spustoszenia. W mieście Santa Clara jest 6 zabitych i 16 rannych. W Hawanie straty są olbrzymie. Korzystając z zamieszania i paniki jaka ogarnęła ludność, złodzieje w

wielu punktach miasta rozpoczęli rabować domy, opuszczone przez mieszkańców. Jedną z głównych arterij Hawany znajduje się pod wodą. Słupy telegraficzne zostały poprzewracane przez wichur. Komunikacja z wyspą uległa przerwie.

Wzmocnienie sił zbrojnych Austrii.

Wiedeń, 2 września. (PAT) Dziennik Ustaw ogłasza zarządzenie rządu związkowego dotyczące sił zbrojnych Austrii. Zarówno armia związkowa jak i nowo utworzony wojskowy korpus pomocniczy podlegają wszystkim dotychczasowym przepisom i zarządzeniom z tym zastrzeżeniem, że służba w szeregach będzie trwała pół roku, zaś w rezerwie jeden rok. Członkowie pomocniczego korpusu wojskowego będą zaciągani do szeregów na podstawie dobrowolnego wariantu. Armia związkowa liczy z pomocniczym korpusem wojskowym około 30.000 żołnierzy. Pomocniczy korpus wojskowy zostanie powołany do życia tylko na pewien okres czasu.

„Politische Correspondenz“ pisze w związku z tem, że sytuacja polityczna w Austrii i wykonanie programu gospodarczego wymaga spokoju i porządku. Rokowania prowadzone z zainteresowanymi mocarstwami, mające na celu wzmocnienie sił zbrojnych armii

stwierdziły, że sytuacja w Austrii znalazła zrozumienie dzięki czemu rozmowy te doprowadziły w krótkim czasie do pozytywnych rezultatów.

Paryż, 2 września. (PAT) Posłowie austriaccy w Londynie, Paryżu i Rzymie złożyli rządowi państw, przy których są akredytowani, identyczne co do treści noty z zapytaniem o stanowisko w sprawie projektu zwiększenia siły zbrojnej Austrii.

Londyn, 2 września. (PAT) Foreign Office odpowiedział na notę charge d'affaires Austrii z dnia 30 sierpnia br., w której rząd austriacki informuje się, czy Wielka Brytania nie podniesie zastrzeżeń w związku z czasowym zwiększeniem siły zbrojnej Austrii z 22.000 do 30.000 ludzi, ze względu na czasowy i wyjątkowy charakter uzupełnienia siły zbrojnej, rząd brytyjski nie podnosi żadnych zastrzeżeń co do zwiększenia siły zbrojnej Austrii.

Jesienny rozkład lotów.

Z dniem 1 b. m. wszedł w życie nowy rozkład lotów na Polskich Linjach Lotniczych „Lot“.

Zgodnie z nowym rozkładem samoloty kursują codziennie nie wyłączając niedziel tylko na liniach Warszawa-Kraków i Warszawa - Lwów. Na pozostałych liniach samoloty kursują trzy razy w tygodniu. Na okres zimowy wstrzymana zostanie z dniem 16 października b. r. komunikacja na linii Bukareszt - Sofia - Saloniki, oraz Wilno - Ryga - Tallin, z dniem 1 listopada również na linii Warszawa - Wilno.

Ruch na linii Warszawa - Bydgoszcz został wstrzymany.

Pierwszy w Warszawie obóz pracy dla robotników i rzemieślników.

W dniu 1 b. m. odbyło się otwarcie pierwszego w Warszawie obozu pracy dla robotników i rzemieślników, zorganizonowanego przez warszawski okręg Związku Strzeleckiego. Otwarcia obozu dokonał Minister Opieki Społecznej dr. Stefan Hubicki w towarzystwie podsekretarza stanu dr. Piestrzyńskiego, oraz wyższych urzędników Ministerstwa.

Obóz przeznaczony jest narazie na 300 osób: mieści się on w budynkach koszarowych przy ul. Jagiellońskiej nr. 31 na Pradze.



Mile stosunki w Chinach.

Armia oficjalna liczy 2.600.000 żołnierzy. Olbrzymia ta masa dzieli się na 66 armij poszczególnych, ale w rzeczywistości każdy dowódca korpusu, dywizji, brygady korzysta z zupełnej autonomii i rządzi się, jak absolutny samowładca. Nominalnie naczelnym dowódcą wszystkich sił zbrojnych jest marszałek Czang-Kai-Czek, faktycznie zaś posiada on do swej dyspozycji nie więcej niż 255.000 ludzi. Pozostałe 2.345.000 żołnierzy prowadzi wojnę z każdym, kto im staje na przeszkodzie, których każda rządzi gubernator, mający do dyspozycji własną armię. Ale w niektórych prowincjach istnieje po kilka armii, które albo popierają gubernatora, albo prowadzą z nim wojnę. W prowincji Szeccuan istnieje n. p. 14 armij, walczących między sobą i z gubernatorem.

Notowania giełdowe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 września 1933. (Sz.) Dziś Bank Polski płacił za banknoty dolarowe zł. 6.15.

Dewizy (tranzakcje):

Na giełdzie notowano:
Londyn 28.20, 28.18, Nowy Jork 6.21, Nowy Jork kabel 6.22, Paryż 35.03, Szwajcaria 172.70.

W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.12.

W obrotach prywatnych marka niemiecka 211.70, dolar gotówkowy 6.21, dolar złoty 9.03.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 38.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.25, 50.88, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 47. 46.75, Bank Polski 83.50.

Uposażenie urzędników państwowych nie będzie obniżone.

Oświadczenie p. ministra Skarbu Zawadzkiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 września. (Sz.) W dniu dzisiejszym Minister Skarbu prof. Wł. Zawadzki przyjął na specjalnej audycji delegatów Międzyzwiązkowego Komitetu Pracowników Państwowych w osobach prezesa p. J. Stangreciaka, J. Stypińskiego, dr. M. Filipka i T. Do mańskiego w sprawie pogłosek o rzekomych zamiarach rządu zmiany ustawy o uposażeniu urzędników państwowych.

P. Minister oświadczył delegatom, że od szeregu miesięcy przeprowadzane są istotnie w Ministerstwie Skarbu prace nad nową ustawą uposażeniową pracowników państwowych. Starania te zmierzają do uproszczenia obecnie zbyt skomplikowanych obliczeń uposażeniowych, przyczem jednak zupełnie sta-

nowczą tendencją Ministerstwa Skarbu jest przeprowadzenie zmian w ten sposób, aby nie wynikało z nich pogorszenie sytuacji uposażeniowej pracowników państwowych, ani obniżenie podstaw wymiaru zaopatrzenia emerytalnego.

Wszystkie pogłoski, łączące te pra-

ce z zamiarem obniżenia uposażeń, są całkowicie niezgodne z prawdą. W dalszym ciągu rozmowy p. Minister podkreślił, że prace te wymagają dłuższych studiów i dlatego nie należy oczekiwać zakończenia ich w najbliższym czasie.

Pan Prezydent Rzpltej na Wawelu.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej udaje się do katedry wawelskiej na nabożeństwo, odpłatnione w ramach uroczystości ku czci Stefana Batorego. Panu Prezydentowi towarzyszą min. Na koniecznikow - Klukowski, wiceminister Szembek, d-ja O. K. gen. Łuczyński, ski, wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski oraz członkowie kancelarii cywilnej i wojskowej.

Zbrojenia morskie Stanów Zjednoczonych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 września. (Sz.) Minister marynarki Stanów Zjednoczonych podpisał zamówienie dla stoczni wojennej na rozpoczęcie budowy dwóch ciężkich pancerników, 8 kontrtorpedowców po 1.800 ton 6 kontrtorpedowców po 1.500 ton, oraz dwóch łodzi podwodnych. W ten sposób program rozbudowy marynarki Roosevelta przeznaczający na ten cel 238 milj. dol., byłby zamknięty. Minister marynarki Swanson oświadczył, że rozbudowa floty amerykańskiej dostosowana będzie do rozmiarów dopuszczonych na konferencji londyńskiej. Minister dodał, że marynarka amerykańska musi być rozbudowana do tego stopnia, aby nie mogła być prześcignięta pod tym względem przez żadną inną flotę świata.

Aresztowanie „opiekuna” dozorców.

Policja aresztowała wczoraj niejakiego Zdzisława Haendlera. Prowadził on oszukańcze „Centralne biuro wolnych dozorcówek”. Prócz tego sze reg ludzi ludzi nadzieją wyrobienia posad tercjanów szkolnych i pobrał od nich wysokie kwoty. Wobec licznych zażaleń, które na Haendlera napłynęły do Wydziału śledczego, sprytnego oszusta osadzono w więzieniu.

ZASTRZELILI PROBOSZCZA.

Kraków, 2 września. (PAT). Prasa donosi z Wadowic o zbrodni dokonanej przez nieznaną sprawców na osobie Proboszcza w Ryczowie. Późną nocą na plebanie wdarło się kilku uzbrojonych bandytów, którzy zażądali od proboszcza ks. Małka wydania pieniędzy. Gdy napadnięty stawiał opór i począł wzywać pomocy, bandyci postrzelili go ciężko. Bandyci zrabowali około 600 zł. i pod osłoną ciemności zbiegli. Ciężko rannego proboszcza przewieziono do szpitala w Krakowie, gdzie zmarł po kilku godzinach.

WYNIK W PROCESIE KSIĘGARSKIM W POZNANIU.

Poznań, 2 września. (PAT). Wczoraj przed sądem okręgowym w Poznaniu zakończyła się głośna afera oszustw księgarskich, dokonanych przez Ryszarda Schultzę oraz Anne Nitecką i Branisława Urbańskiego. Wyrokiem sądu Schultz został skazany na 2 i pół lat więzienia, zaś Nitecka i Urbański zostali uwolnieni od winy i kary. Ze względu na wysoki wymiar kary i możliwość ucieczki, sąd nakazał aresztowanie Schultzę. Zasadzonego aresztowanego na sali rozpraw.

76-ta sesja Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 września. (Sz.) Sekretarjat generalny Ligi Narodów pozostał przed kilku dniami człokom Ligi tymczasowy porządek dzienny 76-tej zwykłej sesji Rady Ligi, rozpoczynającej się w Genewie 29 bm. Porządek tegorocznych obrad Rady Ligi Narodów nie przedstawia się zbyt interesująco. Na wstępie Rada zajmie się stanem kasy Ligi Narodów, który przedstawia się dość opłakanie, wobec znacznych zaległości w niezapłaconych składkach przez państwa należące do Ligi. Zaległości te wynoszą około 5 milionów fr. szwajc.

Następnie Rada Ligi Narodów zajmie

się sprawą mianowania Wysokiego Komisarza w Gdańsku, gdyż mandat p. Rostinga wygasa z dniem 15 października rb. W Genewie liczą się z dalszym przedłużeniem okresu jego urzędowania.

Na dalszych punktach porządku obrad figurują rozmaite sprawy o ratyfikacji różnych konwencji międzynarodowych, o akcji zwalczania handlu opium i innymi narkotykami, o wykonaniu mandatów kolonialnych i td.

W dziedzinie zagadnień politycznych Rada Ligi przyjmie sprawozdanie o likwidacji zatargu angielsko-perskiego o

Wyznaczenie prowizorycznych kontyngentu cukru na okres przyszłej kampanji.

W Dzienniku Ustaw Nr. 66 z dnia 1 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu, wydane w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 15 sierpnia b. r. w sprawie wyznaczenia prowizorycznych kontyngentów cukru na czas od 1 października 1933 r. do 30 września 1934 r.

Na podstawie powyższego rozporządzenia, kontyngent cukru został wyznaczony prowizorycznie w następującej wysokości:

- a) Zasadniczy kontyngent w ilości 2,843.066 q cukru białego,
- b) Zapasowy kontyngent w ilości 142.163 q cukru białego,
- c) eksportowy kontyngent w ilości 2,779.308 q cukru białego.

Powyższy prowizoryczny kontyngent zasadniczy, zapasowy i eksportowy został rozdzielony pomiędzy poszczególne cukrownie, zamierzające produkować cukier w kampanji 1933/34 proporcjonalnie do ich przewidywanej produkcji w sposób podany w załączniku do ogłoszonego rozporządzenia.

POSIEDZENIE KOMITETU FINANSOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 września. (Sz.) W dniu 18 bm. odbędzie się w Genewie posiedzenie kwartalne komitetu finansowego Ligi Narodów, na którym będzie omawiana sprawa państw korzystających z pomocy technicznej Ligi Narodów w zakresie finansowym. Z pomocy technicznej Ligi Narodów korzystają obecnie następujące państwa: Austria, Bułgaria, Grecja, Estonia, Węgry i Rumunia. W obradach komitetu finansowego Ligi weźmie udział rzeczoznawca polski dla spraw finansowych i monetarnych prof. Feliks Młynarski.

Goering rywalizuje z Hitlerem.

Paryż, 2 września. (PAT) W związku z nominacją premiera pruskiego Goeringa na generała piechoty, „Le Journal” zaznacza, że od dłuższego czasu toczy się walka między premierem Goeringiem a kanclerzem Hitlerem. Wzrastająca popularność Goeringa zaczyna być niebezpieczna dla Hitlera i z tego powodu niejednokrotnie po rozkazach Goeringa następowały sprzeczne z nim rozporządzenia Hitlera. Najbardziej charakterystycznym epizodem tej walki był fakt, że Hitler nie chciał ratyfikować zarządzeń represyjnych, które zainicjował Goering po buncie w Sylda.

Obecnie stosunki między Hitlerem i Goeringiem uległy podobno jeszcze dalszemu pogorszeniu tak, że trzy tygo-

dzie temu Hitler poważnie myślał o aresztowaniu Goeringa. Premier pruski jako zasłużony oficer cieszy się po parciem otoczenia prezydenta Hindenburga i obecna jego nominacja na generała świadczy, że posiada on sympatie w Reichswehrze. Sprzyjają mu również junckrzy pruscy a zamierzone małżeństwo z p. Thyssen, córką znanego przemysłowca w Zagłębiu Ruhry zapewni Goeringowi poparcie sfer przemysłowych.

W tych warunkach, zdaniem dziennika Goering ma wszelkie dane, by kiedyś z powodzeniem rozpocząć walkę z kanclerzem Hitlerem o spadek po prezydencie Hindenburgu.

źródła naftowe w Persji i zapozna się z przebiegiem rokowań między dwoma wojującymi państwami południowej Ameryki, Boliwią i Paragwajem.

Na zakończenie trzydniowych obrad Rady Ligi, Mac Donald zapozna zebranych z smutnymi rezultatami londyńskiej konferencji ekonomicznej.

DOROCZNE ZGROMADZENIA LIGI NARODÓW.

Dnia 25 bm. rozpocznie się doroczne zgromadzenie Ligi Narodów. Porządek jego obrad nie wywołuje większego zainteresowania, jednak należy się spodziewać, że w związku z przyjazdem do Genewy przedstawicieli tak wielu państw, przeprowadzane będą rozmowy, może o charakterze nieoficjalnym, które jednak mieć będą skutki dla sytuacji politycznej. W pierwszym rzędzie mówi się o zamierzonym poruszeniu zagadnienia niemiecko-austriackiego.

JESIENNE SESJE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Po zakończeniu Zgromadzenia Ligi Narodów w dniu 16 października b. r., wznowiona będzie konferencja rozbrojeniowa. Należy przypuszczać, że sesja jesienna konferencji rozbrojeniowej będzie sesją decydującą, gdyż sprawa rozbrojenia dojrzała do ostatecznego rozstrzygnięcia i zdecyduje się na załatwienie zadań postawionych przez konferencję w ramach możliwości, lub też na przerwanie jej.

Niemcy posiadają 3 miljardy mk. długów zagranicznych.

Berlin, 2 września. (PAT) „Wirtschaft und Statistik“ podaje stan zadłużenia zagranicznego Niemiec do końca lutego 1933 r. Ogólna suma niemieckich długów zagranicznych wynosi 23,3 miljardy marek bez uwzględnienia dewaluacji dolara. Suma obejmuje 4 miljardy wkładów zagranicznych i przeszło 19 miliardów pożyczek.

Obsługa niemieckich długów zagranicznych w bieżącym roku budżetowym obliczona jest na 1.299 milj. ma-

rek, z czego na Stany Zjednoczone przypada 605 milj., na Holandję 233 milj., na Anglię 140, na Szwajcarię 190 milj., na Francję 47 milj. marek

Kongres narodowych socjalistów w Norymberdze.

Berlin, 2 września. (PAT) Wczoraj nastąpiło w Norymberdze uroczyste otwarcie kongresu partyjnego narodowych socjalistów z całej Rzeszy. O-

brzymia hala, licząca 30.000 miejsc siedzących, była przepelniona po brzegi uczestnikami kongresu. Otwarcie nastąpiło w obecności części korpusu dyplomatycznego, który skorzystał z zaproszenia, urzędowych delegatów naczelnej rady faszystowskiej, przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych oraz prasy krajowej i zagranicznej.

O godzinie 11-tej zjawił się Hitler w otoczeniu całego sztabu partyjnego. Po defiladzie 60 sztandarów okręgów partyjnych, przemówienie powitalne wygłosił zastępca Hitlera dr. Hess, kierując serdeczne i gorące słowa pod adresem przedstawicieli rady faszystowskiej, prof. Marticati, wyrażając nadzieję, że dzień partii w Norymberdze będzie poważnym etapem na drodze do zapewnienia tryumfu idei narodowo - socjalistycznej i faszystowskiej na świecie.

Następnie bawarski minister spraw zagranicznych dr. Wagner odczytał przygotowaną proklamację kanclerza Hitlera do narodu niemieckiego. Proklamacja przeznaczona jest na użytek wewnętrzny. Charakteryzuje ona rozwój partii i dojście jej do władzy, oraz zadania na przyszłość. Zapowiada ona w dalszym ciągu ostrą walkę z wszelką opozycją, z komunizmem w pierwszym rzędzie. Potępia ona parlamentaryzm i stwierdza, że odpowiedzialność za wykonywanie władzy należy wyłącznie do przywódców. W końcu proklamacja mówi o 100-letnim rozbiću na poszczególne kraje i zapowiada akcję, mając na celu zatarcie różnic krajowych i stwierdza, że jedynie partia narodowo - socjalistyczna ponosi pełną odpowiedzialność za przyszłość narodu.

Na zakończenie dr. Gross kierownik urzędu do spraw polityki populacyjnej i zagadnienia rasy, wygłosił referat „Polityka a zagadnienie rasy“.

Na tem dzisiejsze obrady zostały przerwane do jutra.

Za okrzyk na cześć Polski oskarżeni przed sądem gdańskim.

Gdańsk, 2 września. (PAT) Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciwko 8 Polakom, oskarżonym o to, że w dniu Święta Morza wzniesli okrzyk na dworcu gdańskim: „Niech żyje Polska i Gdańsk, niech żyje Marszałek Piłsudski“. Do rozprawy powołano 40 świadków. Główni świadkowie oskarżenia nie zjawili się na rozprawę. Przewodniczący sądu oświadczył, że nie ma zamiaru przesłuchiwać świadków mówiących po polsku, gdyż „zabrałoby to zbyt wiele czasu“. Po dłuższej naradzie sąd postanowił wobec niestawienia głównych świadków oskarżenia, rozprawę odroczyć na czas nie określony.

Jeden z oskarżonych Polaków, urzędnik Rady Portu Cymorek przebywa w areszcie od dnia 29 lipca b. r.

Posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Kraj.

Warszawa, 2 września. (PAT) Dnia 31 sierpnia b. r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Romana Góreckiego posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone szczegółowemu omówieniu działalności banku w okresie trzech miesięcy, maja, czerwca i lipca b. r. Ze sprawozdania bilansowego wynika, że stan wkładów pozostał na niezmiennym poziomie — 254 milj. zł., przy czym ze struktury wkładów okazuje się, że wkłady doznały w lipcu bardzo znacznej poprawy, 14 milj. wkładów a vista zostało zamienionych na lokaty terminowe. Próbnny bilans netto za I półrocze 1933 r. wykazuje czystego zysku 4 milj. zł., co jest wynikiem zupełnie zadowalniającym.

Niemcy wydali porwanego Webera.

Berlin, 2 września. (PAT) Według komunikatu biura Conti władze niemieckie wydały już władzom szwajcarskim komunistę Webera, porwanego swego czasu z terytorium Szwajcarii przez umundurowanych szturmowców, którzy przekroczyli granicę szwajcarsko - niemiecką pod Bazytą. Władze graniczne niemieckie wydały polecenie bezwzględnego zapobiegania tego rodzaju incydentom granicznym.

Przebieg posiedzenia gabinetu francuskiego

Paryż, 2 września. (PAT) Na wczorajszym porannym posiedzeniu rady ministrów Daladier przedstawił sprawozdanie z podróży inspekcyjnej nad północno - wschodnią granicą Francji. Ponadto rada ministrów jednomyślnie zaaprobowala ekspozycję ministra Paul Boncoura dotyczące francuskiej polityki zagranicznej oraz zatwierdziła sprawy gospodarcze i handlowe, przyczem przedyskutowano szczegółowo sprawę podziału kontyngentów produktów, których wóz będzie dozwolony do 1 października b. r. Rozpatrzenie zagadnień budżetowych odłożono do następnego posiedzenia.

Goście węgierscy u Pana Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa 2 IX. (PAT) Wczoraj popołudniu J. E. kardynał Seređi i J. E. kardynał Kakowski udali się do Wilanowa, gdzie byli podejmowani przez właściciela Wilanowa Branickiego. Reszta gości węgierskich, pozostała w Warszawie była podejmowana w klubie myśliwskim przez Czartoryskiego

O godzinie 17 goście węgierscy z ministrem Kallay'em i J. E. kardynałem Seređim udali się do Belwederu, gdzie wręczyli Marszałkowi Piłsudskiemu jako dar od narodu węgierskiego piękny obraz pędzla malarza węgierskiego Marcina Hoszu.

W czasie przyjęcia obecni byli minister spraw zagranicznych Beck oraz poseł i minister pełnomocny Węgier Matyska. Po wręczeniu daru Marszałek Piłsudski podejmował gości herbata,

O godz. 20.30 minister Matyska wy-

dał w salonach poselstwa obiad, w którym wzięli udział goście węgierscy, członkowie rządu oraz przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Warszawa, 2 września. (PAT) Wręczony wczoraj Marsz. Piłsudskiemu przez delegację węgierską obraz malarza węgierskiego Marcina Hoszu przedstawia portret króla Stefana Batorego, króla polskiego i księcia Siedmiogrodu. Nad królem stoi z rozpostartymi skrzydłami legendarny Turul, orzeł węgierski, który zgodnie z podaniem miał przeprowadzić naród węgierski przez Karpaty. Po jednej stronie obrazu artysta malarz przedstawił hołd bojarów, po drugiej stronie postać Marszałka Piłsudskiego, prowadzącego wojska polskie do boju. Między herbami znajduje się dedykacja dla Marszałka Piłsudskiego.

RADA GRODZKA B. B. W. R. WE LWOWIE

urządza

w niedzielę, dnia 3 września b. r. o godzinie 12-tej w południe w sali Teatru Rozmaitości, ul. Rutowskiego 22

ZEBRANIE OBYWATELSKIE

z referatem członka Sejmowej Komisji Konstytucyjnej, p. t.:
Dra STEFANA MĘKARSKIEGO p. t.:

„Zasady nowej Konstytucji“

Tardieu atakuje Hendersona Herriota i Boncoura.

Paryż, 2 września. (PAT) Były premier Tardieu zamieszcza w „Liberte“ artykuł ostro atakujący przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej Hendersona jak również Herriota i Paul Boncoura, jako współodpowiedzialnych za wprowadzenie prac konfe-

rencji rozbrojeniowej na manowce. Tardieu stwierdza, że przy poparciu reprezentantów Francji, Henderson przekreślił pakt z r. 1918 i pozwolił Niemcom na zbrojenia się oraz na rewizję traktatów

ZŁ SPORTU.

Bieg kolarski dokoła Polski.

Toruń, 2 września. (PAT) Pierwszy etap biegu kolarskiego dokoła Polski został dziś rozegrany na trasie Warszawa-Toruń, długości 213 km. Już o godz. 18 przybyli do Torunia pierwsi zawodnicy, w liczbie 8. Pierwszym był Wasilewski (Świt-Warszawa), w czasie 8.47.12, drugi Zieliński w tym samym czasie o dwie długości koła, trzeci Olecki w czasie 8.53.42, oraz w tym samym czasie Korsak-Zaleski, Radke i Lipiński, siódmym był Igo w czasie 8.55.53.

Objekt na europejską miarę.

DZIŚ OTWARCIE KĄPIELISKA ŻELAZNA WODA.

Kąpielisko miejskie i ośrodek pływacki na Żelaznej Wodzie zostanie w dniu dzisiejszym oddany do użytku publicznego. Chwalebna inicjatywa Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. przybrała realne kształty.

Po zaledwie 50-cu dniach pracy, prowadzonych przez setki robotników

pod kierownictwem całego szeregu inżynierów i osobistą kontrolą inż. Olshewskiego, dyrektora III. Wydz. Magistratu jeszcze w b. sezonie Żelazna Woda zaroi się tłumem sportowców i mieszkańców naszego miasta.

Uroczyste otwarcie nastąpi w niedzielę 3 b. m. o godz. 11-ej, wstęp wolny. Po południu odbędą się między-miastowe zawody pływackie Kraków-Lwów, które wzbudziły zainteresowanie w naszych kołach sportowych.

Hebda mistrzem Krynicy.

Krynica, 2 września. (PAT) Omgdaj zakończył się w Krynicy ogólnopolski turniej tenisowy o mistrzostwo zdrojowiska. W półfinałach Witman pokonał Kołcza 6:3, 6:1. Hebda odniósł zwycięstwo nad Jerzym Stolarowem w finale Hebda zwyciężył Witmana 3:5, 3:6, 6:1, zdobywając mistrzostwo Krynicy. W grze pokazowej Tłoczyński pokonał Kusińskiego 6:1.

HERRIOT W MOSKWIE.

Moskwa, 2 września. (PAT) O godzinie 21.40 przybył do Moskwy Herriot. W Moskwie odbyć się mają domiole konferencje, dotyczące francusko-sowieckich stosunków gospodarczych.

10 LAT WIEZIENIA ZA SZPIEGOSTWO.

Katowice, 2 września. (PAT) Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę Radzicha i Schustera, oskarżonych o szpiegostwo. Radzich skazany został na 10 lat więzienia, Schuster został uwolniony.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

W Wiedniu narodowi socjaliści rozwnęli ożywiając propagandę, przyczem w kilku miejscach wybuchły bomby.

Monarchiści austriaccy wszczęli akcję zbierania podpisów pod petycją o przewleczenie zwłok b. cesarza Karola z Madery do Wiednia.

Zniżka cen chleba.

Cech mistrzów piekarzy we Lwowie zawiadamia, że od soboty t. j. 2-go września 1933 obowiązują następujące ceny pieczywa:

Cena 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej wynosi w piekarni 22 gr., w sklepie lub na straganie 24 gr.

Cena 1 kg. chleba z maki żytniej typu urzędowego wynosi w piekarni 31 gr., w sklepie lub na straganie 33 gr.

Cena chleba pszenno-żytniego t. zw. luksusowego pozostaje bez zmiany t. zn. wynosi w piekarni 35 gr., w sklepie lub na straganie 37 gr.

Cena bułek dotychczasowa.

Wiadomości bieżące

3
września
1933

Niedziela

Zenona

luto: Rozalji

Wschód słońca 4:50

Zachód słońca 18:20

TEATR WIELKI

Niedziela 3 września godz. 7.30 „Fraulein Doktor” Jerzego Ipey.
Do wtorku 5 września włącznie „Fraulein Doktor”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 3 września godz. 7.30 „Moja Panna Mama”.
Do wtorku 5 września włącznie „Moja Panna Mama”.

TEATR COLOSSEUM

Film „Kobieta Kameton”. rewja „Jarmark śmiechu”.

KINOTEATRY

ADRIA: „Król pięści” (Harry Peell).
APOLLO: „14 lipca” Rene Claira.
ATLANTIC: „Syn mimo woli”.
CASINO: „Ostatnia carowa”.
CHIMERA: „Dziewczę z gór”.
GRAZYNA: „Błękitna rapsodia” i rewja „W rytmie walca”.
KÓPERNIK: „Generał Czeng”.
MARYSIENKA: „Generał Czeng”.
MIRAZ: Harold Lloyd oraz Axela.
MUZA: „Królowa szybkości”.
PALACE: Vlasta Burian jako „Adiutant Jego Wysokości”.
PAN: „Ten, który wrócił”.
PASAŻ: „Tom Miks” oraz „Mój przyjaciel król”.
RAJ: „Nocne Sady”.
STYLOWY: „Ludzie w hotelu” oraz rewja p. t. „Powrót siomianych wdów”.
SWIT: „Pałac na kółkach” i „Frankenstein”.
UCIECHA: „Buster się żeni” i rewja.

Teatr Wielki. Dalsze sukcesy „Fraulein Doktor” we Lwowie. Wczorajsze przedstawienie „Fraulein Doktor” w Teatrze Wielkim zebrało tłumy publiczności, które podziwiali tę słynną już w całej Polsce twórczynię lwowskiego autora. W bieżącym miesiącu odebrała się premiera „Fraulein Doktor” w Narodnym Divadle w Pradze, w Zagrzebiu, Belgradzie, a w grudniu br. w Londynie. We Lwowie grana jeszcze ona będzie tylko kilka dni w premierowej obsadzie z I. Ejchlerówną w roli tytułowej. Inszeniacja J. Warneckiego.
Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.
Teatr Rozmaitości. Ostatnie przedstawienia „Mojej Panny Mamy”. Świetna ko-

Ś. p. Jan Jerzy Dychdalewicz wicewojewoda lwowski.

Wczoraj o godzinie 11:30 w lwowskim szpitalu powszechnym zmarł wicewojewoda, Jan Jerzy Dychdalewicz. Zanimógł on jeszcze w lutym br. i od tam nie podnosił się już niemal z łóżka bóleści. Trawiący jego organizm choro budził się nawet w doskonałym nastro skłwisa opieka lekarska. Ostatnie tygodnie przyniosły znaczne pogorszenie. Wprawdzie parę dni temu wicewojewoda Dychdalewicz poczuł się jak gdyby lepiej, a wczorajszego dnia obudził się nawet w doskonałym nastroju i wesoło rozmawiał z lekarzami, ale około południa zrobiło mu się nagle słabo i wkrótce zakończył życie. Najprawdopodobniej serce nie wytrzymało cierpienia.

Urodzony w r. 1888 w Krakowcu w powiecie jaworowskim ś. p. wicewojewoda Dychdalewicz ukończył gimnazjum w Samborze studja prawnicze zaś na uniwersytecie lwowskim. Następnie poświęcił się służbie samorządowej. W służbie Państwu Polskemu zajmował kolejno stanowiska: sekretarza Rady Powiatowej w Starym Samborze, starosty samborskiego, lubaczowskiego i łaskiego, następnego naczelnika wydziału administracyjnego w łódzkim urzędzie wojewódzkim i starosty grodzkiego w Łodzi. W grudniu 1931 r.

został mianowany wicewojewodą lwowskim.

Zmarły odznaczony był złotym Krzyżem Zasługi i oficerskim Krzyżem Odrodzenia Polski.

Brał on wybitny udział w życiu społecznym, będąc czynnym członkiem i przewodniczącym wielu stowarzyszeń społecznych. W r. 1920 był członkiem Ochotniczej Legji Obywatelskiej. Ostatnio był prezesem Związku Przyjaciół Strzelca.

Ś. p. wicewojewoda Dychdalewicz osierocił żonę i dorastającą córkę, uczęszczającą jedną z lwowskich szkół średnich. Wieść o jego śmierci okryła żalobą wszystkich jego podwładnych i współpracowników. Uważany za wybitnego znawcę administracji był wicewojewoda Dychdalewicz nadzwyczaj ludzki i przystępny w stosunkach służbowych, cieszył się przytem niebywałą sympatią wszystkich z którymi łączyło go urzędowanie lub życie prywatne.

Pogrzeb ś. p. wicewojewody Dychdalewicza odbędzie się jutro, t. j. w niedzielę, 4-go bm. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Łyczakowski odbędzie się z krypty O. O. Bernardynów o godz. 16-ej.

medja Verneila „Moja Panna Mama” gra na będzie jeszcze tylko kilka dni w Teatrze Rozmaitości. Finezynia faktura tej sztuki, istic francuski humor i przebarwne sytuacje sprawiają, że słucha się jej z prawdziwym zajęciem. W głównych rolach pp. Niczewska, Strachocki, Czajkowska, Dąbrowski, Jaśkiewicz, Ratschka.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— „Z tysiąca i jednej grandy”. Krotkoczwile radiowa, pióra J. Toty z muzyką p. Tadeusza Seredyńskiego, pod tym frapującym tytułem nadaje w ramach 16-tej „Wesołej fali lwowskiej”, od godziny 21:30 do 22:25. Rozgłośnia lwowska na wszystkie stacje Polskiego akcja, w niedzielę, dnia 3 września 1933 r. W rolach głównych: popularna para lwowskich trampów: Szczepko i Tonko (Kazimierz Wajda i Henryk Vogelfänger) w doborowym a wesołym towarzystwie pp. Władysław Majewskiej, Alfreda Kowalskiego, Mieczysława Mondrera, Czesława Halskiego, Józefa Wieszczyka i Tadeusza Seredyńskiego. Przy sterze wesołej fali: Wiktor Budzyński.

— Z okazji XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Poznaniu są czynione starania o uzyskanie pociągu wycieczkowego po cenach pociągów popularnych

Zgłoszenia imienne pragnących korzystać z ulg przyjmują od 4—8 bin. włącznie między godz. 9—15 Wojewódzki Wydział Zdrowia parter nr. 43, tel. przez centralę nr. Wew. 55. — Blizsze wyjaśnienia podadza późniejsze komunikaty.

— Jednorooczny kurs T. S. L. dla dorosłych w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej, prowadzony przez Koło Grunwaldzkie Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie, ogłasza wpisy na rok szkolny 1933/34. Wpisywać się mogą wszyscy, pragnący uzupełnić swe początkowe wykształcenie i zakończyć je egzaminem z 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej. W poprzednich latach uczęszczali na ten kurs przeważnie młodzi funkcjonariusze państwowi i samorządowi, oraz policji i kolei państwowej i wojskowi, dla których świadectwo z 7-klasowej szkoły powszechnej przedstawia wielką wartość życiową w dalszej służbie zawodowej. Wpisywać się może na codziennie w kancelarji kursów przy ul. L. Sapiehy 67, parter na lewo w godzinach od 15—16 i od 19—21.

— Zarząd Koła Lwowskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich oznajmia, że z dniem 1 września godziny urzędowe trwają codziennie od godz. 16—19, w lokalu przy ul. Zimorowicza 15 I, p. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przygotowania do pierwszej wystawy piekarskiej.

Przygotowania do pierwszej wystawy piekarskiej w Warszawie, która odbędzie się w czasie od 23 b. m. do 1 października b. r. są już w pełnym toku.

Z całej Polski napływają zgłoszenia piekarń, drożdżowni, młynów i t. d. Na wystawie demonstrowane będą wszelkie rodzaje pieców piekarskich, jak węglowe, elektryczne i gazowe. Wystawą zainteresowały się również instytucje wojskowe, które zamierzają demonstrować piekarnie polowe.

Wystawa zobrazuje wszelkie rodzaje produkcji pieczywa, oraz pokrewne działy przemysłu. Zaręwniony jest również udział Państwowego Zakładu Higieny, którego eksponaty ilustrować będą badanie higieniczne pieczywa.

Wystawy piekarskie odbywają się w roku bieżącym w szeregu miast Europy. W maju podobna wystawa odbyła się w Brukseli, w dniu 6 b. m. otwarta zostanie w Paryżu, również w najbliższych dniach odbędzie się tego rodzaju wystawa w Kopenhadze. Na wystawę warszawską spodziewany jest przyjazd przedstawicieli organizacyi piekarskich z zagranicy.

Samobójstwo oszukanego wieśniaka.

Wczoraj na pl. Sołskich Wasył Mykietyń z Dobrostan sprzedał jakiemuś osobnikowi przywiezione ziemniaki za kwotę 30 zł. Kupujący zapłacił mu należność srebrnymi monetami. Gdy Mykietyń chciał potem coś kupić za te pieniądze, dowiedział się, że to są stare srebrne korony austriackie. Wieśniak wpadł w tak wielką rozpacz, że klamra od paska porzucił sobie życie u rak. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Zarządzenie przeglądu ogierów na terenie wojew. stanisławowskiego.

Wojewoda stanisławowski zarządził na terenie województwa przegląd przez komisy ogierów trzyletnich i starszych w następujących terminach: Skole 1 września, Żydaczów 2, Bursztyn 4, Rohatyn 5, Sniatyn 6, Zabłotów 7, Horodenka 8, Obertyn 9, Kołomyja 11, Peczyniżyn 12, Gwoździec 13, Kosów 14 i Zabie 15 września.

JULIUSZ KLEINER.

Siódmy Kongres Międzynarodowy Historyków.

Był czas, w którym uczeni europejscy czuli się członkami jednej republiky cywilizacji. W jednolitym organizmie słuźbników Kościoła wcielał ich kultura chrześcijańska średniowiecza, a humaniści epoki renesansowej, miłośnicy klasycznej łaciny zespoleń, stanowili międzynarodowe arystokratyczne państwo intelektualistów, w którym królował Erazm z Rotterdamu.

Wraca tradycja owej republiki naukowej i literackiej na wielkich kongresach współczesnych, jakkolwiek ich wieloletniość nieprzytomnia wyraża, że zespoleń światowy jest dzisiaj możliwy tylko jako harmonia zindywidualizowanych sił narodowych.

każdego prawdziwego pracownika nauki, by korzystać z całego dorobku badań — wyodrębniają się przecież i niekiedy nawet zasklepiają w granicach swoich warsztatów naukowe poszczególne państwa i narody i wytwarzają się style narodowe pracy badawczej taksamo, jak się kształtuje styl narodowy sztuki i życia codziennego. Więc jak pożądane są podróże jednostek, dających do wchłonięcia innej jeszcze kultury prócz kultury własnego społeczeństwa — tak pożądana jest i płodna podróż zbiorowa i zbiorowe zetknięcie się różnych stylów, różnych odrębności w jednym ognisku. Dla nauk szczególnie związanych z podłożem narodowym, dla nauk historycznych — tem większa będzie waga spotkań się narodów i metod i działów różnych umiejętności w intensywnym skupieniu kongresu.

Zapewne — nie osiąga się nowych zdobyczy naukowych w krótkotrwałym tłumnym zebraniu. Ma ono być przeglądem wyników osiągniętych, ich konfrontacją. Ale właśnie dzięki temu może dostarczyć podniecie niezmiernie cennych i rozszerzyć silnie widnokrę-

gi. I zdola przynieść widoczne, uchwytne korzyści realne, ułatwiając organizowanie współpracy, zwracając uwagę na nowe źródła i metody. Stwarza warunki korzystne dla osobistego poznania się ludzi, bliskich zainteresowaniami, dalekich miejscem pobytu stałego. A nawet w dziedzinach bardzo bezosobistych wysiłków badawczych — osobistość żywa pozostaje wartością bezcenną. To zaś poznanie ludzi wybitnych, ciekawych, jest jednocześnie poznaniem kultur i narodów. Chyba nigdzie lepiej się nie można przekonać o tem, jak wyraźnie się zaznacza swoistość fizjognomji narodowej — wielka kultura Francuzów, zespolona z żywocią usposobienia, solidna težyzna duchowa Niemców, bujność temperamentu Włochów, wypowiedziana się tonem retorycznym słowa i plastyka gestu, opanowana wewnętrznie psychika angielska, zeszywniała nieco energia profesora ze Stanów Zjednoczonych.

Różnie znaczenie kongresu, gdy siedziba jego staje się państwo, wywalczające sobie dopiero stanowisko równorzędne wśród potęg, które zbudowały kulturę światową. Taką właśnie wagę miał przed pięciu laty Kongres historyków w niewielkiej stolicy norweskiej, w Oslo, niemal na przeszczeniu ulicy jednej skupiającej wszystko, co ważne i godne widzenia — taka doniosłość ma siódmy Kongres międzynarodowy nauk historycz-

nych w rozległej, rozmachem światowym tętniącej Warszawie — która niejednemu z gości cudzoziemskich zdawała się zapewne, zanim ją poznał, jakąś drugorzędna stolica narodu drugorzędnej — i tem silniej mu teraz uświadomiła, że jest ogniskiem wielkim życia w wielkim państwie o wysokiej i starej kulturze.

Ze stanowiska propagandy, ze stanowiska otwierania oczu całego świata na walory Polski — Kongres sierpniowy jest faktem pierwszorzędnej doniosłości i wdzięczność istotna całego społeczeństwa, które naogół zamało zdaje sobie z tego sprawę, należy się jego organizatorom.

O doskonałym przygotowaniu Kongresu świadczyły odrazu wydawnictwa częścią będące w ręku uczestników już przed jego rozpoczęciem, częścią witające ich w Warszawie — wydawnictwa, które i rozmiarami i szybkością ukazania się przewyższają analogiczne publikacje kongresowe poprzednich. Na ich czele dwa tomy, wydane pod redakcją prof. Haleckiego, „La Pologne au VII-e Congrès des sciences historiques”. Obejmują one 56 rozpraw, których autorami są uczeni polscy. Całość imponująca, mimo że brak niektórych wielkich nazwisk, nasuwających się każdemu w chwili, gdy idzie o zbiorowe wystąpienie polskiej nauki historycznej wobec świata: niema tu Askana-zego, niema Brücknera. Kilkanaście

Co zaraz, co najspieszniej uczynić trzeba?

Są rzeczy, które wykonane natychmiast, nabierają specjalnej wartości i zasługi — opóźnione, tracą na woni, jak kwiaty przemokłe i zwiędłe. Dobre rzeczy trzeba wykonywać zaraz — nie zwlekając.

Dobra rzecz puka do drzwi naszych, nie pozwólmy jej pukać darmo.

Trzeba dla niej coś uczynić!

Oto trzeba w najbliższych dniach przetrząsnąć szafy i kufry, strychy i komórki i przeglądać, co w nich pożytecznego dla drugich, a dla nas niepotrzebnego.

Będą tam może przyciasne koszulki i sukienki, będą buciki, w które już sto pa dzieciątka naszego nie wejdzie, bo urosła, będą płaszczki, z których już nic przerobić się nie da.

Leżą takie stare rzeczy nieraz latami całymi i tęsknią do ludzi.

Panie drogie, gospodyniom jesteście — może Matkami Was Bóg uczynił! — Wiecie co znaczy nędza i głód — głód i zimno! Wypędźcie je własnymi rękoma, hen, za granice miasta, daleko od nas!

Otrzyście te smutne oczy, zanim pukać zaczną, ogrzejcie zziębnięte rączki, zanim boleść je zwarzy.

Dziękujcie Bogu, że to nie Wasze dzieci zmuszone są ręce wyciągać, do serca ludzkiego kołatać. I właśnie dlatego nie pozwólcie, aby tamte inne, bez winy swojej biedne, marzły i cierpiały.

Znajdzie się dla nich dużo — tylko cierpliwie szukać trzeba.

Gdy w dniach 4 i 5 września zawita zbiórka na rzecz Komitetu Opieki Powszechnej w progi Waszego domu, niech nie ofuknie jej zdziwiona twarz gospodyni. Ona przecież już na kwestę czeka, już dla niej co mogła, przygotowała!

Niema skąd — źle jest — kryzys!

Prawda to, niestety.

Ale na wszystko znajdzie się odpowiedź.

Gdy przed paru laty wielkie trzęsienie ziemi nawiedziło jedno z miast Japonii, mieszkańcy urządzili na drugi dzień nabożeństwo dziękczynne.

Zdziwieni cudzoziemcy nie mogli tego zrozumieć — wyjaśniła im to dopiero odpowiedź starego kapłana: Dziękujemy, że braci naszych piętnaście tysięcy nie zginęło. Mogło być tak!

Tak z kryzysem u nas. Źle jest? Gdzieś indziej jest gorzej — mogłoby u nas być jeszcze o wiele gorzej.

Ale nigdy nie będzie źle tam, gdzie

serca ludzkie grzeją współczuciem. Mogli przed dwoma laty dobrzy ludzie jaskółczęta przemarnięte po polach zbierać i samolotami przez Alpy przewozić — możemy i my, gorące serca lwowskie ogrzać przemarnięte rączęta najmłodszych obywateli grodu i przewieźć je samolotem miłosierdzia przez ciężkie dni zimy.

Prawda, że gdy zbiórka zapuka do drzwi Waszych, znajdzie w nich tylko uśmiech zachęty i ręce hojne?

Jakżeby inaczej było?

Przecież to dla najbiedniejszych!

Nie zawiedzie się Komitet Opieki Powszechnej (Ratusz, tel. 10781), jak dotąd nigdy się nie zawiodł, ilekroć z apelem się zwrócił.

Źle jest, będzie dobrze — smutno jest, będzie weselej — zimno jest — rozgrzeje ziąb — gorący odruch serca najlepszego — współczującego serca człowieka.

Helena Ilnicka.

Otwarcie nowej linii tramwajowej.

Wczoraj rano odbyło się uroczyste otwarcie nowej linii tramwajowej, biegnącej przez ul. Ponińskiego do rogatki stryjskiej. O godz. 9 rano z przystanku na Wafach Hetmańskich wyjechał wóz nr. 10 ozdobiony chorągiewkami i zielenią. W wozie zajęli miejsca prez. Drojanowski z pp. wiceprezydentami, członkowie komisji przedsiębiorstw miejskich, gen. ref. budżetu dr. Brzeski, dyrektorowie Zakładów miejskich, delegaci magistratu z dyr. Mazurkiewiczem i w. in. U zbiegu ul. Ponińskiego i Raclawickiej koło przystanku nowej linii przeciągnięto wstęgę o barwach narodowych. Tu oczekiwał gości dyr.

Barwicz z reprezentantami Dyrekcji kolei elektrycznej.

Gości powitał dyr. Barwicz dłuższym przemówieniem, w którym zobrazował prace około nowego toru i prosił p. prezydenta o otwarcie nowej linii.

Prez. Drojanowski w krótkich słowach wyraził życzenie, by nowa ta linia wyszła na pożytek mieszkańcom grodu, poczem przeciął wstęgę i ogłosił nową linię za otwartą.

Nowa linia prowadzi narazie do stacji Polskiego Radja, za 2 tygodnie zaś doprowadzona zostanie do rogatki Stryjskiej.

Samorządowe roboty publ. w r. 1934-5.

Agencja „Wschód“ dowiaduje się, że Województwo lwowskie zwróciło się do wszystkich samorządów powiatowych na terenie Województwa z wezwaniem przedłożenia projektów robót z Funduszu Pracy w przyszłym roku budżetowym. Samorządy mają opracować projekty robót celowych i koniecznych, jakie według ich zdania powinny być wykonane w roku budżetowym

1934/35. Po nadesłaniu wszystkich projektów, Urząd wojewódzki lwowski opracuje ogólny projekt robót, które będą kolejno wykonywane. Obecnie roboty z Funduszu Pracy, na terenie Województwa lwowskiego, prowadzone są w ramach budżetu 2 milionów zł. z pożyczki wpływającej w ratach miesięcznych do końca roku budżetowego, tj. do 31 marca 1934 r.

studjów, przesłanych komitetowi w ostatniej chwili, wypełnił dodatkowy tom trzeci. Wyniki naukowe, któremi hojnie obdarzył kongres warszawski uczeni innych narodów, podane w streszczeniach, wypełniły dwa tomy, których redakcją zajął się niestrudzony sekretarz generalny Komitetu organizacyjnego, dr. Tadeusz Mantuffel; jest owych streszczeń, owych „Résumés des communications“ blisko 300. Dodać należy do tych pięciu tomów jeszcze kilkadziesiąt rozpraw o charakterze przeważnie syntetycznym, które — jako przyjęte przez Komitet międzynarodowy „sprawozdania“ („rapports“) — ukazały się w trzech tomach tegorocznych „Bulletin of the International Committee of Historical Sciences“ (nr. 18, 19 i 20). To obraz plonów kongresu, pomnożonych jeszcze przez korreferaty, zgóry już zgłoszone („interventions“), i przez głosy dyskusji swobodnej.

Druga grupa wydawnictw miała na celu zaznajomienie cudzoziemców, przybywających na kongres, z nauką polską. Przedewszystkiem więc — zwięzły zarys nowszej historiografii naszej: „L'Historiographie polonaise du XIX-me et du XX-me siècle“. Trzej autorowie — to uczeni, których nazwiska szczególnie związały się z kongresem: prof. Bronisław Dembiński prezes kongresu, naprawdę jakby

stworzony do tej roli — prof. Marcell Handelsman, główny organizator zjazdu światowego w stolicy naszej — i dzielący z nim zasługi organizowania współpracy polskiej z nauką zagraniczną prof. Oskar Halecki. Dołącza się przegląd dziejów nauk ścisłych w Polsce. „Histoire sommaire des sciences en Pologne“; opracowali działki poszczególne S. Dickstein, A. Birkenmajer, Wł. Gorczyński, M. Centnerszwer, K. Koziorowski, T. Wiśniowski, J. Talko-Hryniewicz, Wł. Szumowski. Nie ściśle „kongresowym“ wydawnictwem, ale wydanem z myślą o kongresie jest zwarty obraz dziejów Polski, skreślony dla obcych przez O. Haleckiego „La Pologne de 963 a 1914“ z przedmową historyka francuskiego A. Coville'a; dostawali w darze tę niezmiernie ważną książkę zagraniczni uczestnicy. O archiwach polskich poinformował ich przewodnik J. Siemieński „Guide des archives de Pologne“, a „Katalog wystawy zbiorów historycznych Biblioteki Narodowej“ (w języku polskim i francuskim) zachęcał do zwiedzenia tej wystawy, która i wartością skarbów takich, jak „Psalterz florjański“ lub „Kazania świętokrzyskie“ i umiejętnym, efektywnym ułożeniem rękopisów, autografów, druków cennych i rycin w pięknej, przestronnej sali — przypominać mogła ekspozycje, jakimi podziw

budzi od czasu do czasu paryska „Bibliothèque Nationale“ w swej przepięknej Galerie Mazarine.

I co do ilości referatów i co do ilości osób uczestniczących Kongres warszawski przewyższył poprzednie zjazdy międzynarodowe historyków. Skupił około tysiąca członków, wśród nich kilkuset cudzoziemców. W gronie gości zagranicznych najliczniej zjechali się Francuzi (około stu osób), tuż po nich idą Włosi, za nimi Anglicy, Niemcy wraz z Austriakami i Szwajcarami niemieckimi, Amerykanie ze Stanów Zjednoczonych; sporo było Węgrów, Rumunów i Belgów; przybyli Rosjanie, Szwedzi, Duńczycy, Finowie, Hiszpanie, Holendrzy, Estończycy, Łotysze — ogółem ponad trzydziestu narodów, wśród których nie brakło i przedstawicieli Indyi.

Językiem obrad był francuski, włoski, niemiecki i angielski; dołączał się chwilowo hiszpański; polski dopuszczony był w sekcji dziejów Europy wschodniej, wyjątkowo pojawiał się i poza jej obrębem — niekiedy nawet w ustach cudzoziemca. Równorzędnie obok języków światowych brzmiał w dniu otwarcia, stwierdzającym, że Polska stanęła wśród przodujących państw kulturalnych jako równa między równymi.

(C. d. n.)

Dwa pociągi z młodzieżą wiejską odjechały wczoraj do Spały.

Dziś przed godziną piątą rano wyjechał ze Lwowa specjalny pociąg wiozący młodzież wiejską z terenu województwa lwowskiego na dożynki do Spały. Młodzieży należącej do Związku Mł. wiejskiej wyjechało tym pociągiem przeszło 900 osób. O godz. 9.40 wyjechał do Spały drugi pociąg, wiozący młodzież wiejską z województwa tarnopolskiego i stanisławowskiego w liczbie przeszło 600 osób. Zwracała uwagę ogromna ilość wieńców i podarunków dla Pana Prezydenta, pomy

słowość w układzie i doborze poszczególnych pięknych regionalnych ekspozycji dożynkowych.

Agencja „Wschód“ dowiaduje się, że w związku z masowym wyjazdem przeszło 1500 młodzieży wiejskiej do Spały, poszczególne koła odbyły pewnego rodzaju przeszkolenie, a równocześnie urządzone też dożynki powiatowe dla zgrania się poszczególnych grup, udających się do Spały. Dożynki także urządzone m. in. w Łańcucie i Krośnie.

Przed rocznicą Odsieczy Wiedeńskiej. Wydawnictwa i propaganda.

Na odbytem wczoraj wspólnym posiedzeniu Sekcji wydawniczo-odczytowej i propagandowej pod przewodnictwem red. Laskownickiego — dr. Potyński przedstawił wyniki pracy sek

cji wydawniczo-odczytowej, które z uznaniem aprobowano. Staraniem Sekcji wydano 25 tysięcy nalepek, dwie broszury, a to przewodnik po zamku króla Jana III, z objaśnieniami p. Charzewiczowej i broszurkę o odsieczy wiedeńskiej pióra dra Filara. Ponadto będzie wykonanych tysiąc odznak pamiątkowych o estetycznym, archaizowanym wyglądzie, wzorowanych na typie starej monety.

Dyrektor Petry przedstawił program Polskiego Radja dla uczczenia rocznicy. Program obejmuje szereg odczytów, z których 2 już się odbyły, inne zaś odbędą się we wrześniu, oraz słuchowisk. W dniu 12 września Polskie Radio będzie transmitować Mszę św. z Kahlenberga, celebrowaną przez ks. Prymasa Hłonda, zaś 16 września uroczystości w Olesku. Program, przedstawiony przez dyr. Petryego przyjęto z wielkimi uznaniem.

Z kolei prezes Laskownicki naszkicował tok akcji propagandowej.

Wstrząsające samobójstwo biedaka.

Wczoraj rano ludzie przechodzący ulicą św. Marcina ujrzeli w pobliżu miejskich bloków mieszkalnych wiszące z parkanu zwłoki starca. Był on odziany w lachmany. Koło głowy wisielca przyczepiona była karteczka z napisem: „Mikołaj Lewicki, zamieszkały Marcina 23“. Zwłoki samobójcy zdjęto z petli i zaraz zawiadomiono o wypadku jego żonę. Przybiegła z głosem i rzuciła się na zwłoki męża. Gdy uspokoiła się, opowiedziała o przyczynach tragicznego zgonu jej męża. Był on dachówkarzem. Oddawna już nie miał żadnej pracy i nie miał czym płacić za mieszkanie. Utrzymywał się z magistrackich bonów żywnościowych. Ostatnio właściciel kamionicy, inż. Grünberg zażądał stanowczo zapłaty zaległego czynszu w kwocie 300 zł.; groził przytem eksmisją. Lewicki tak przejął się tą groźbą, że wyszedł się do domu cichaczem, gdy żona jeszcze spała, i powiesił się na parkanie.

Podział parafii św. Mikołaja we Lwowie.

Podział parafii św. Mikołaja został zasadniczo dokonany z dniem 15 sierpnia br. Oficjalnie rozdział nastąpi chwilą ukazania się w dniach najbliższych aktu metropolitalnego, powołującego do życia nową parafię. Kościołem centralnym nowej parafii jest kościół św. Zofii. Nowa parafia obejmuje teren od Snopkowskiej w górę, Snopkowskiej, Stryjskiej i obejmuje wszystkie tereny zamknięte między Snopkowem a ul. Stryjską, a więc ul. Ponińskiego, Własną Strzechę, Persenkówkę i sąsiednie. Proboszczem parafii jest ks. Pe-

NOWELE KONKURSOWE

ESCLAVE.

Trzydzieści cegieł.

Codziennie w każdym dzienniku jest kronika nieszczęśliwych wypadków. Są to krótkie notatki bardzo suche i bardzo lakoniczne. Poswiecone jest im przeważnie pół szpalty w rubryce komunikatów meteorologicznych, biuletynów giełdowych, lub programów kinowych, czy ogłoszeń ślubu. Powyżej lub poniżej jest kronika przestępstw i samobójstw, ogłoszenie konkursu, zapowiedź interesującego odczytu i apel do serc miłosernih o pomoc dla biednej wdowy z dziećmi. A ponieważ nieszczęśliwe wypadki zdarzają się często, więc zawsze muszą znaleźć się w szpalcie dziennika a ponieważ nie są, to nieszczęśliwe i nie mogą równać się z światowymi konferencjami, wahaniami walut, przelotami przez ocean, wojnami i rewolucjami, przeto umieszczone są z obowiązku informacyjnego gdzieś tam na szarym końcu skrawka papieru.

I rzeczywiście słusznie tak jest i sprawiedliwie. Wyobraź sobie jakby wyglądała gazeta, gdyby zaczęła robić to naodwrot. Jaką księgą musiałaby być! Jacy pisarze pracowaliby w niej. Ile łez wyleliby wzruszeni czytelnicy ale potem znowu przyzwyczajiliby się i serca ich stwardniałyby na granit, w szalacie dziennika a ponieważ nie są, to nieszczęśliwe i nie mogą równać się z światowymi konferencjami, wahaniami walut, przelotami przez ocean, wojnami i rewolucjami, przeto umieszczone są z obowiązku informacyjnego gdzieś tam na szarym końcu skrawka papieru.

A jednak, gdy siedzę z utrzymaną w drżących rękach gazetę i czytam kronikę nieszczęśliwych wypadków, z pomiędzy lapidarnych liter wypływają obrazki i stają przed moimi oczyma jaskrawe i żywe pomimo, że wiersze są bardzo suche i bardzo lakoniczne. I wówczas stają przedemną łachmany postaci ludzkich, jak strzęp przekleśtego życia, jak szloch nagłe zdławiony, jak śmiech urwany w pół nagłym bólem...

Miał twarz wychudłą i smagłą, przeciętą w poprzek ciętym wąsem krwią nabiegłe jasne oczy, ciemne, pomalowane pod czapką włosy i nosił cegły.

Gdy szedł z ciężarem na pochylonych barkach gdy wspinał się po trzeszczących pod nim deskach wszyscy robotnicy i podmaistrzy i inżynier, ba nawet sam radca budownictwa, gdy czasem był na budowie, ustępowali mu z drogi, jakby stos cegieł niesiony z wysiłkiem na plecach był nastrojowym i posępnym pomnikiem pracy. I jakby człowiek osypany czerwonym, jak refleks pyłem w rozchylonej kosturze, ukazującej nagą, wytatuowaną pierś, był Atlantem dźwigającym na ramionach gmachy olbrzymie.

Ne był dumny z tego i nie zdawał sobie sprawy z ogromu swojej pracy. Nosił cegły zajęty myślą o zarobku, który marny był i nie wystarczał na zwykłe potrzeby mężczyzny z rodziną cięższą, niż stos cegieł. Nosił cegły od fundamentów aż po kominy wysokie, skąd widać było drobne kropki przechodniów i podziające, jak owady samochody a tam wkrąg chaos dachów zadymionych i upojną dał zamazanych nieboskłonów.

Wiele domów powstało wzniesionych na barkach ceglarza, pomimo, że nie był silaczem. Był zwykłym człowiekiem, choć nie dorównałby mu ani w setnej części najwięksi atleci i rekordziści świata. Który silacz podniósłby na plecach

trzydzieści cegieł? Który rekordzista wspiałby się z ciężarem po chwiejnych rusztowaniach zawieszonych między niebem a ziemią, gdzie każdy krok źle postawiony groził runięciem w dół i czy postawiłby rekord noszenia przez ośm godzin dziennie, przez sześć dni w tygodniu, przez cztery i półtygodnia w miesiącu? Przez miesiące i lata, miesiące i lata aż hen ku szybkiej przedwczesnej starości. Człowiek pracował. A dla podtrzymania energii pił. Mała monopoła wa flaszczołka była jego nie odłączną towarzyszką w coraz trudniejszych warunkach życia. Cała postać jego skrzywiła się w zygzak poaldowanych szat, a twarz zapadła się jeszcze bardziej w grymas podtrzymywanego szlucznie wysiłku.

Przez całe dwa lata nie nosił cegły. Beznobocie wytrzymał mu z bark ten sposób zarobkowania i gdyby nie wrócił do swego zawodu niebyłoby nieszczęśliwego wypadku. Pewnego dnia zgodził się nosić cegły na niedokończoną budowę po dwa złote od tysiąca. Spodziewał się za ośm godzin wynieść trzy tysiące cegieł; zarobiłby więc sześć złotych dziennie. Przeszedł rano, przyniósł ze sobą dawno używaną „kozę“ przygotował beczkę z cementu do ustawiania i układania stosu. Ułożył trzydzieści cegieł, podłożył plecy dźwignął i... nie uniósł. Zdziwiło go to, podparł się lepiej, wyłożył wszystkie siły, dźwignął wprawdzie, lecz stos cegieł zakotłosał nim. O mało nie upadł. Wiedział teraz, że nie uniesie. Dawna siła i umiejętność gdzieś uciekły w głąb przeszłych dni, w których próżniactwo zwłótezało musklaty agtód osłabił ciało.

Ha, niema rady! Zdziął dziesięć cegieł i zaniósł. Wrócił i znowu zaniósł. Pot kropli oblał go chorośliwa fala. Próbowal dodawać po kilka cegieł, lecz przekonał się, że musi chyba odejść a tam na górze wrzała tymczasem praca, murarze krzyczęli, żądając cegieł, podmaistrzy zaczął kłać basem. Człowiek nosił z gorączkowym wysiłkiem, lecz czuł, że nie nadąży. Plecy bolały coraz bardziej, ramiona piekły jak przypalone, a nogi drżały pod nim coraz bardziej. Gdy wracał, próżno usiłował biec, lecz zadyszał się, nie mogąc złapać tchu. Później radził sobie w ten sposób, że brał jeszcze mniej cegieł, żeby szybciej się wspinać, lecz wszystko daremnie. Coraz bardziej gmatwał się w dostawie, murarze coraz dłużej stali, czekając, a podmaistrzy groził oddaleniem.

I tak doszło do przerwy południowej. Człowiek usiadł bezradny, drżący bólem, zmęczeniem i rozpaczą. Lecz tu nie było żartów i należało coś obmyśleć. Zawołać kogo do pomocy. Niema czasu szukać zawodowego ceglarza a skłonić na pierwszego lepszego ze stojących pod budową bezrobotnych — pogłębi tylko sprawę. Obaj będą męczyć się tylko i nie dadzą rady. Psiakrew, że to nie widać żadnego kolegi za bramą...

Siedział skrobiąc się skałeczona niewiadomo gdzie i kiedy ręką po głowie. Nagle błysnęła mu myśl: Flaszczołka! Był wprawdzie bez śniadania, lecz nie przyszła mu myśl o jedzeniu. Natomiast flaszczołka stanęła przed nim zaszlepi oczyma. Nie pił dawno, ho, ho! nie pamięta już kiedy. Ha, wszystkie jedno! Dźwignął

się i powłócił do podmaistrzego. Jakiś się wyłuszczył prośbę o zaliczkę. Podmaistrzy pomruczał, narzucił, pogrzebał w wielkim pugilaresie i wetknął mu w rękę dwuzłotówkę. Chwycił ją i poleciał naprzeciw do szynku, gdzie kupił flaszczołkę. Reszta pieniędzy schował do jedyniej całej kieszeni z myślą o pozostałej w domu chudej kobiecie z dziećmi o rozdławionych gębach. Schowawszy się w kącie, wychylił jednym duszkiem flaszczołkę, rzucił ją z brzękiem na ziemię. Ha, teraz zobaczymy!

Ludzie porwani sygnałem rzucili się do pracy. Odrazu ułożył stos z trzydziestu cegieł dźwignął i poniósł. Wrócił i znowu poniósł. Ho, ho, koźlarz się po prawili, wołali murarze, Bo co mu tam. Pewnie może myśla, że nie dostarczy im cegieł? Dostarczy i zasypie ich tak, że nie dadzą sobie rady, skurczybyłki. Ha, pewnie! Myśla, że z kim mają do czynienia? Fala buły ogarnęła go. Taka marna kamieniczka! Nie takie gmachy wyniósł na swoich plecach. Narzucił im cegieł, że tylko głowy im będzie widać. Co to za murarze, że nie mogą sobie dać rady. Nosił i zbiegał. Do fajranta dostarczył trzy tysiące cegieł. Ech, co tam! Narzucił cztery. Nie, pięć. Zarobił dziesięć złotych, albo szesnaście. Codziennie zarobi szesnaście złotych, a jak zechce to dwadzieścia! Albo co? Może mu nie wolno? A Zośce trza kupić trzewiki. Takie żółte, jak córeczki dyrektora z pierwszego piętra. Rozczulił się.

Z poza czerwonych oblanych zachodem słońca murów budowy i z poza klebowiska roboczej wrzawy wyrzwały ku niemu duże czarne oczy tego najstarszej dziewczynki. Stos cegieł szarpnął nim. Zakotłosał się i poszedł wyżej. Tak lubi ją, swoje oczko, siedmioletnią Zośkę. Kupi jej trzewiki, aha, i sukienkę poiatana. Kupi jej sukienkę. Zachwiał się drugi raz lecz skupił się i szedł wyżej. Trzydzieści cegieł chwiała się coraz bardziej na barkach wspinającego się człowieka. Kupi jej wszystko i tamym też kupi i nie będą już głodne czekały na powrót ojca. Nie, nie będą głodne! Stanał na szczycie pomiędzy chaosem zadymionych dachów i upojną dołą zamazanych nieboskłonów. Stos cegieł szarpnął nim mocniej. Człowiek zachwiał się i... runął z stukrotnym łoskotem trzydziestu cegieł w zaczerwienioną pyłem głąb, gdzie widniały drobne punkty przechodniów i pelzały jak owady samochody — — — — —

— — — — — i kiedy siedzę z utrzymaną w drżących rękach gazetę i czytam o nieszczęśliwym wypadku oczy moje dziwnie robią się wilgotne, chociaż serce mam twarde, jak granit, gdyż przyzwyczajony jestem do wszelkich nieszczęść, jakie hulają po ziemi. A jednak — Ha, ha, z oozu zwiękają jakieś słone kropki, padając na skrawek papieru, na którym wydrukowane są programy kin, ogłoszenie ślubu, kronika przestępstw i samobójstw, komunikat meteorologiczny i apel do serc miłosernih o pomoc dla biednej wdowy z dziećmi.

J. D'OSSA.

FUKSJE.

Ne wiedzieliśmy zupełnie, że już jest maj. Mówiło się wprawdzie niekiedy — przykładając na mgnienie twarz do brzęczącej szyby — i pomyśleć, że to już maj.

Ala zaledwie oko uchwyciło skrawek zieleni w pobliżu ogrodu, już ktoś niespokojnie odwoływał — bój się Boga, odejdz od okna.

Rzeczywiście przy oknie nie było bezpiecznie w tych dniach i czasem trzeba było zaklejać na szybach kółkami papieru dziury od kul. Chociaż — do sąsiedniego domu wpadł granat i poranił ukrytych w pokoju bez okna. Więc było wszystko jedno, czy tu, czy tam. Mieszając ostatek kaszy na wodzie, poznawale się po wzrastającym brzęku naczyń, po dogotaniu drzwi, okien, po przekreślających się nagle obrazach na ścianach, czy linja ognia się przybliżyła. Wtedy zbiegało się do piwnicy.

A tam nie czuło się już zupełnie pory roku. W kwaśnym zapachu beczek po kapuście, siedzieliśmy na barkach. Stary pan z góry, pani z dwiema córkami, trzy. Liczyliśmy wybuchy pocisków — jeden, dwa, trzy...

Krawiec z drugiego piętra, ogromnie podniecony, objaśniał rzeczowo — o, teraz 100 milimetry, a ten ze 150 milimetry, teraz przerwał, idą do ataku na bagnety i zaczną grać karabiny maszynowe. Tak, mówił „grać“ i wybuchał śmiechem, jakby wszystko działo się ku jego zadowoleniu.

Skąd jednak rozumiał się na tem krawiec, skoro młody i zdrowy siedział z nami w piwnicy? Szewc z parteru, którego syn był się po tamtej stronie, z pewnością o tem myślał, gdy krzakał i wienoził się niespokojnie. Widać było, jak męczy się, jak polyka nie wypowiedziane pytania. Baliśmy się, że zacznie krzyzczeć. Więc mówiliśmy prędko o czym innym. Bo i cóż nas obchodziły cudze sprawy, a nawet nasze własne. Wszystko, co było kiedykolwiek, odpłynęło na jednej wielkiej fali nieszczęścia. Wszystko, co mogło nadejść, działo się już poza dostęgiem naszej wyobraźni, poza naszą piwnicą i po drugiej stronie zamkniętych okien. Liczyliśmy wybuchy pocisków — sześć, siedem, osiem.

Dopiero w czasie trzech dni rozumu, wszystkie sprawy nasze i cudze zjawily się nagle na linii oka

i świadomości. Jakby się wychylił na ulicę z otwartych okien, jaskrawe w słońcu. Bo jednak był maj i było słońce. Wydawało się to prawie nieprawdopodobne. Tembardziej, że miało trwać tylko trzy dni. Jakby na próbę, czy też jeszcze ludzie pamiętają — jak i co jest z tem życiem na powierzchni. Wogóle z życiem. Otóż pokazało się, że choć przybyło całe mnóstwo spraw ciężkich, aż do załamania ramion, to jednak samo dno, po którym człowiek jak ślepy, pomacku suwa nogą, sam grunt życia pozostał jak dawniej, taki sam.

Okazało się to zaraz. Przedewszystkiem w bramie wybuchła piekielna awantura. Stał tam od rana szewc. Wahał się i nie wiedział, co zrobić. Czy czeka na syna, który mógł przecieć zwolnić się, albo przekraść, wpaść bodaj na chwilę do domu i zjeść coś i wypić, a może przespąć się na własnym, na przygotowanym łóżku — czy też pójść tam, ku tamtej stronie i dowiedzieć się jakoś, przez kogoś, a może nawet zobaczyć. Właśnie z drugiego piętra zbiegł krawiec. Chciał pójść na ulicę oglądać szkody wojenne i wpadł z jakimś radą w wahanie czekającego

szewca. Wtedy usłyszełszy krzyk, straszny krzyk szewca, którego bałszy się w piwnicy, wybuchł nagle i poleciał w lekkim wietrze między ludzi.

Jakiem prawem, jakim prawem — krzyczał szewc. Rzeczywiście jakie prawo miał krawiec do swoich zdrowych rak i nóg i całej głowy? Tam w piwnicy, sprawiedliwość nie była kwestia dostatecznie nasświetlana, równie jak prawo do życia. Ale teraz, w biały dzień, w samo małe południe? Bogu dzięki, wyrazy takie, jak odwaga i tchórzostwo, zachowały jednak jakieś znaczenie.

Więc szewc krzyczał — jakim prawem — a krawiec milczał. Doprawdy, to milczenie było głośniejsze od krzyku. Słyszało się je w całej kamienicy.

To też Wikta na pierwszym piętrze powiedziała — a bo pewnie, proszę pani, chłop jak byk i dekuje się, jakim prawem? — A od drzwi dodała bez jakiejkolwiek zwiazku — albo i te dwie z parteru, z przedwka, pan widział — i pobiegła do sklepiku, gdzie podobno można było dostać cukier.

Te dwie stały razem w oknie. Potem pierwsza, żona mechanika, odeszła ciężko do kuchni. Druga oparła głowę o framugę i kwiliła w słońcu różowa, jak kwiat w doniczce. Kochanka mechanika. Mieszkała razem we troje, więc zdawało się, że jak chlebem codziennym, tak i wzgardą ludzką podziela się zgodnie. Ale nie. Mechanik był przecież mężczyzną i na stałe, posadzie w elektrowni, a żona była żoną i miała prawo do emerytury. Ich życie — ich rzecz. Nikomu nic do tego. Napomast jej sprawa była publiczna. Omówiona przesadzona, oszlifowana jak kamień, zwałiła się wreszcie na nią ciężarem jednego słowa: hajdaczka. A ona pod tym kamieniem nie schylała się lekka i w otwartym oknie czekała na niego. Był po tamtej stronie i jeżeli nie wróci... Otóż wrócił. Wyszedł z za rogu, z poza studni i było słychać jego równe kroki. Nie bał się, nie bał się nigdy. Już był przy niej, o krok, już się oczyma objęli i posiedli, kiedy żona dopadła okna. — Władek, Władek wrócił! — wołała i wszyscy słyszeli to wołanie, w którym było prawo własności. Więc tamta cofnęła się drżąca, rozczzerwioną i stała na ile pokoiu, jak na ciemnym liściu kwiat fuksji.

Takie właśnie, a nie inne nasuwało się porównanie, bo na pierwszym piętrze pani Karolkowa rozchyliła w oknie swoje fuksje, aby przyrzeć się tym na dole.

Fuksje pani Karolkowej były jak żywopłot. Po gestach, lśniące masie liści spływały kropliste kwiaty czerwone i fioletowe. Z twarzy zanurzona w chłod liści, w milim głaskaniu kwiatów, patrzyła pani Karolkowa i słuchała. Do mechanika przybiegł szewc i pytał: — czy też pan Kowalski nie spotkał jego syna?

— Nie gdzieś tam. — W tym piekle brata rodzynogoby nie znalazł. — i zaczął opowiadać, jak tam jest, a szewc słuchał z szacunkiem na twarzy i przyważaniem w sercu. Pani Karolkowa słuchała z niedowierzaniem Kowalskiemu przerwał głos podobny do jęku — czy nie widział pan moich dzieci? — Pytała gospodyni wychylna z balkonu. Kowalski skinął głową — nie, nie widziałem, niestety.

Ale gdy odeszła, aby z własnym smutkiem mazać się w czterech, pustych pokojach, strzepnął wyrażenie ręką — ze, niby już po nich. Po synu i po córce. Nato szewc chwycił się za głowę i uciekł. Nie chciał słyszeć nic więcej. A mechanik Kowalski zaśnął się i wszedł do mieszkania.

Wtedy pani Karolkowa cofnęła się także i żywopłot z fuksji zawarł się gęsto. Musiała widocznie opowiadać mężowi o tych na dole, bo pan Karolek przejął na chwilę spacer po pokoju, i stał chwytając głowę, jakby się dziwił. A potem zabłysła u nich lampa. Było ciemnowo w pokoju, fuksje nie przepuszczaly światła. Zapewne także z życia wchodziło do tej zamkniętej cichości tyle tylko, ile przedarło się przez żywopłot w oknach.

Zapewne życie tamtych ludzi wydawało się pani Karolkowej, jak gruba, szara tona której potworne gruzły, zwikłane po tysiącokroć węzły, szarpały bezsilne palce, pokrawione szorstkością. Więc tak, jak czytała głośno gazety, tak opowiadała o tem mężowi, a on dziwił się i chwiał głową. Potem otwierał długie pudło i wydobywał wiołoncele. Pan Karolek grał w orkiestrze teatralnej na wiołoncele. Gdy w partyturze jasne skrzypce zawiodły swoje, a tuż obok położył się, jak cień, ciemny dźwięk basów, wtedy wiołoncele pana Karolka przemawiała sama jedyną najgłębszym głosem.

Jeszcze z początkiem wojny pytaliśmy pani Karolkowej — a cóż z pani mężem, Idzie? — Odpowiadała z przekonaniem — o, on się do tego nie nadaje.

Rzeczywiście, bo proszę pomyśleć tylko, co właściwie miał wziąć do ręki pan Karolek idąc biec

się. Karabin? Czy karabin da się ująć trzema palcami i czy można nim wodzić po czemś, co wydaje dźwięk? Śmieszna myśl!

Więc został pan Karolek w domu i oboje z żoną, cierpieli spokojnie, gdy okurzali szmateczką wiołoncele, a za oknami grzmąca wrona waliła w miasto, jak w bęben.

Teraz była cisza. Kończył się pierwszy dzień rozjem. Włókł za sobą huczace echo poprzednich ogień szających dni i nie doszyszełszy poprostu, że już jest cicho. Dopiero, gdy sprawy ludzkie ułożyły się jakotako, czy to w mecie, czy to w szczęściu, gdy niebo posypało się potyskiem gwiazd, zesłała skądś, z wysoka — cisza. Od drzew napłynęło ciche po wietrze pachnące majem i zdawało się, że wszystko dotychczas było snem, a rzeczywistość zaczyna się dopiero. Za fuksjami pan Karolek słońca wiołoncele. Wyrzucała lekkie okrzyki jak jaskółka. U mechanika w parterze zgasło światło. Och, co nas to obchodzi, nie budźmy się.

Oto wiołoncele swój ton głęboki podbiła nagle aż pod gwiazdy. A teraz szkiełkami drobnych tonów dźwięczała o bruk. Wiołoncele gra. Teraz śni szewc, że wrócił syn. Matka od smutku przeszła do nadziei i chodzi z nią pod ramie po czterech pokojach, jak z córką w białej sukni. Tamta z parteru nie jest niczem innym, tylko kwiatem kwitnącym w doniczce, a nikt nie obrzuci kwiatu kamieniami. Wiołoncele gra. Ton czysty, jasny wytryska w noc, jak strumień wody z fontanny. Podnosi się i opada, podrzuca ciągle gwiazdom i przybliża ziemi małą, złotą koronę szczęścia.

Po tej nocy wstał dzień zgorączkowany. Drugi dzień rozjem. Przyszły wieści. Podobno układy robiły się. Gospodyni ubrana na czarno poszła do jakichś władz. Szewc nie czekając pobiegł na łmie frontu szukać przejścia. Pana Karolka pozostała żona do sklepiku po chleb. Mechanik Kowalski wyszedł przedko z domu i wracał na tamtą stronę. — Ona — wybiegła za nim na ulicę, a potem dała, aż do studni. Wtedy padł pierwszy szrapnel. Z gwizdem. Rzuciło ją o ścianę, a jedno jej ramie, tak żagiew śmignęło krwawe przez powietrze i poleciało za róg, za mechanikiem Kowalskim. Zaś wracający z chlebem pan Karolek padł niedaleko, prawie pod własnymi oknami. Więc proszę, jednak do tego się nadał, a pani Karolkowa za żywopłotem z fuksji nic nie widziała.

Literatura polska w komunistycznej Rosji.

Nieraz i w rozmaitych miejscach poddawano analizie rozmaite działy stosunku Sowietów do Polski i do jej kultury. Jeśli chodzi o kulturę polską i oddziaływanie jej na bolszewików, bilans ten wypada dla nas przeważnie korzystnie, niż we wszystkich innych dziedzinach. Pozycja zaś najsilniej w naszej kulturze przez nową Rosję obserwowana, jest nasza literatura dawna i częściowo dzisiejsza.

Wyraża się to w dużej ilości przekładów dzieł polskich autorów i poetów, dokonanych w Rosji w ciągu ostatniego szesnastolecia, tj. od r. 1917-1933. Rzecz zastanawiająca: kultura polska została niejedną raz uznana przez decydujące czynniki ideologii partyjnej w Sowietach za par excellence burżuazyjną. Kultury tej najistotniejszym i najbardziej charakterystycznym momentem, była i zapewne jest nasza literatura. Mimo to nie wahała się w Rosji dostarczać młodym komunistom i komunistom przekładów tegoż właśnie „burżuazyjnego“ piśmiennictwa... Tem bardziej to dziwne, że nawet w poleceniu komunistów literatura nasza nie może uchodzić za typowo reakcyjną, a więc służyć dla uświadamiania negatywnego narodu rosyjskiego, jako że znalazłoby się dość dużo literatury innych narodów (angielska, skandynawska) o wiele bardziej się do tego nadających.

Widocznie starych rewolucjonistów i ongiś socjal-demokratów, nie przestali nęcić ci polscy poeci i pisarze, którzy w czasach, kiedy oni, Rosjanie, nie mogli sobie pozwolić na wielu „proroków“ literackich, wzbudzali ich podziw. Widocznie nieszczerze było zdanie bolszewickiej ideologii literackiej o niektórych naszych pisarzach np. o Żeromskim, że „tem niebezpieczniejsza jest ta literatura, występująca się hydrze kapitalistycznej, iż sprytnie i z hipokryzją udaje, że nie z nią współpracuje“. Zapewne zmienili swe zdanie, skoro teraz się okazuje, że właśnie dzieła Stefana Żeromskiego, osiągnęły w języku rosyjskim, w dobie już komunistycznej, największą ilość

przekładów: 19 tomów. Zwłaszcza „Dzieje Grzechu“ cieszyły się tam dużym powodzeniem i wraz z kilkoma innymi dziełami wyszły w dwu wydaniach.

Nawet Sienkiewicz, mimo swej w tym wypadku już autentycznej reakcyjności został przetłumaczony w 8-miu zdaje się tomach. Inna rzecz, że przeważnie wybrano tu utwory nowelistyczne, z których liczba aż 7-miu wydań osiągnął „Janko Muzykant“! Prawdopodobnie dlatego, że ta nowela mogła być napisana już nie przez „burżuazyjnego“ pisarza, ale nawet przez komunistycznego „pioniera“...

Władysław Reymont, wyszedł w Ro

si w dziewięciu tomach. Między nimi znajduje się piękny przekład „Chłopów“ i „Ziemie Obiecanej“, Wielki „bezbożnik“ i wyklety polski „heretyk“ Niemcewicz znalazł gościnne przyjęcie w literaturze bolszewickiej również. Przetłumaczono sześć tomów jego dzieł. Sukces duży miały dzieła Żuławskiego. Przetłumaczone na język rosyjski „Na srebrnym Globie“ wyszły w trzech wydaniach. A dalej w 8-miu tomach przekłady Daniłowskiego, trzy tomy Przybyszewskiego, dwa Zapolskiej, dwa Orkana...

Tyle literatura polska przedwojenna i wojenna. Nie zapomnieli jednak bolszewicy również o ojcu poezji pol-

skiej — Kochanowskim. Ukazują się obecnie przekłady jego dzieł wybranych podobnie, jak i wybór dzieł Mickiewicza. Poza to poezje polska przedwojenna w przekładach Rosji bolszewickiej reprezentują niektóre utwory Konopnickiej i Tetmajera.

Z poezji polskiej powojennej, przetłumaczono między innymi utwory przebywającego obecnie w Sowietach, ongiś współdziałacza „Noża w bzu“ Brunona Jasińskiego. Przetłumaczono również część poezji utalentowanego poety lewicowego Broniewskiego.

Z beletrystyki zaś przetłumaczono, Sieroszewskiego, Struga, Goetla, Korczaka, Kaden - Bandrowskiego, Grubińskiego, Nałkowska, Dąbrowską, Krzywoszewskiego, Nowakowskiego i innych. Jak widzimy, nie kierowano się tu zupełnie żadnym specjalnym politycznym partyjnym „wechem“, jeśli chodzi o dobór tych przykładów. Nawet uznany za „sługę faszyzmu“ przez polski socjalizm Kaden Bandrowski, znalazł swoje i to wcale poważne miejsce w przekładach na język rosyjski. Nieinaczej jest z dziełami innych pisarzy, które znowu żadnej tendencji politycznej, ani społecznej nie mają, a służą jedynie w sposób typowo „burżuazyjny“ dla rozrywki czytelnika...

Widać z tego, że bolszewicy dość wcześnie zrezygnowali z odgradzenia się chińskim murem od kultury reszty Europy, a w szczególności od Polski. Przemierza tego kulturalnego Zachodu. Sami zrozumieli, że zbytnim optymizmem była ich wiara w wytworzenie na gruzach dawnej Rosji, nową, zupełnie odmienną od wszystkich innych, kultury proletariackiej i to takiej, któraby się odbyła bez współdziałania zagranicy i która sama wystarczałaby narodowi. Dobrze uczynili, że poświęcili dużo miejsca literaturze polskiej w swoim języku. Bo w literaturze tej mogą w niejednym miejscu znaleźć epopeje wielkich czynów i bohaterkich wysiłków, mogą znaleźć bojownictwo i państwo sprawiedliwe i pracujące, mogą znaleźć uczucie dla skrzywdzonych i wydziedziczonych. A to nie powinno być im obojętne, jeśli naprawdę szczerze chcą budować nowe i sprawiedliwe życie.

M. Fr.

6000 dyplomowanych narzeczonych.

Charbin, stolica Mandżurii, przyotwuje się do jedynej w swoim rodzaju uroczystości: 6000 par wstępuje równo cześnie w związki małżeńskie.

Rząd japoński postanowił przed pół rokiem założyć szereg wyższych szkół dla przyszłych narzeczonych, celem dokształcenia młodych dziewcząt jako gospodyń. Na kursach tych, które były zorganizowane w każdym większym mieście, młode dziewczęta uczyły się sztuki racjonalnego prowadzenia gospodarstwa, pielęgnowania niemowląt, oraz obowiązków żony i matki w duchu japońskiej tradycji. Właściwym celem tych kursów było ograńczenie w pewnej mierze coraz bardziej rozpowszechniających się u Japończyków skłonności do europejskiego luksusu i amerykańskiego snobizmu.

Na kursy te uczęszczało 6000 dziewcząt w wieku od 16 do 20 lat, które po ukończeniu otrzymały państwowe zaświadczenia. Państwo dba również o dalsze losy tych pań. W ostatnich miesiącach tysiące nieżonatych urzędników japońskich osiedliło się w nowym, pod protektoratem japońskim pozostającym kraju Mandżuko. Młodzieńcy ludzie tęsknią za ogniskiem domowym, odpowiedzialnym zwyczajom

i obyczajom ich kraju. Rząd japoński wezwał zatem dziewczęta, które ukończyły „szkoły małżeńskie“ i chcą wstąpić w związki małżeńskie z Japończykami, przebywającymi w Mandżuko, do zgłoszenia się u odpowiednich władz. Z niechęcią wyjątkami zameldowały się prawie wszystkie „dyplomowane narzeczone“ i równocześnie prawie tyluż narzeczonych z Mandżurii. Wybór nastąpił zapomocą wspólnej wymiany fotografii i zaślubiny 6000 par są już faktem prawie dokonanych.

W najbliższych tygodniach liczne okręty, przybrane barwnym kwieciami, przepłyną morze Japońskie i przywieżą na stały ląd młode dziewczęta, spragnione więzów małżeńskich. Nastąpi wówczas w Charbinie największa na świecie uroczystość zaślubin 6000 młodych par.

T. J.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Kronika stanisławowska.

Kredyty krótkoterminowe dla rzemiosła w wojew. stanisławowskim.

Dyrekcja B. G. K. przyznała rzemiosłu woj. stanisławowskiego kwotę 84.000 zł. na 6-miesięczne kredyty rotacyjne za 9 proc. odsetkami. Pożyczki te będą rozprowadzane między ubiegających się o kredyty rzemieślników — przez oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego za pośrednictwem Kas. oszczędności i banków. Dyrekcja B. G. K. w Warszawie rozdzieliła przyznane na pożyczki 84.000 zł. między swoje oddziały w następujący sposób: oddział w Drohobyczu dla pow. stryjskiego 10.000 zł., oddział w Stanisławowie dla pow. stanisławowskiego, dolnośląskiego, nadwórniańskiego, tłumackiego, rohatyńskiego i żydaczowskiego 44.000 zł., wreszcie oddział w Kołomyjach otrzymał 30.000 zł. dla pow. kołomyjskiego, horodeńskiego, kosowskiego i śniatyńskiego. Izba Rzemieślnicza w Stanisławo-

wie, której zasięg obejmuje obszar wojew. stanisławowskiego — opracowała rozdział przyznanych kwot na stopę: Stanisławów — miasto otrzyma 19.000 zł., pow. stanisławowski 8.000 zł., Stryj z powiatem 10.000 zł., Kolomyja z powiatem 18.000 zł., inne powiaty zaś po 3—4.000 zł. każdy. Przyznanie przez B. G. K. rzemiosłu woj. stanisławowskiego kredytów ma olbrzymie znaczenie — jedynie pewną trudność sprawi rozprowadzenie tych sum między pożyczkobiorców. Bowiem szereg banków i kas nie chce się zgodzić na warunki odpowiedzialności za kwoty pożyczkowe. Ostatecznie jednak sprawa ta została załatwiona w ten sposób, że nakłoniono banki które zajmują się w najbliższym czasie rozprowadzeniem przyznanych rzemiosłu kredytów.

Lista sędziów przysięgłych.

Do III kadencji Sądu przysięgłych, która rozpoczyna się w Stanisławowie dnia 4 września — powołani zostali następujący obywatele miasta: Bergman M., właśc. dóbr; Buczek T., urz. B. P.; Chmielewski Jan, właśc. realności; Chudzikiewicz J., em. urz. P. K. P.; Czaja St., kier. kina; Czajkowski Jan, sierżant; Dydyna M., em. funkcji magistr.; Gariunkel W., inżynier; Hartman Fr., em. urzędnik; Heyzman Wl., inż.; Hilysz W., kupiec; Jackowski J., em. urzędnik; Jagoszewski F., em. funkcji kol.; Jankowski Wl., em. podoficer; Jaworski Leon, przemysł.; Kaczkowski K., em. profesor; Kallik Jan, inżynier; Kawalec St., em. funkcji więzienn.; Kokurewicz J., em. kolejarz; Kurczab W., kolejarz; Medor

Leonard, prof. gimn.; Najbar K., em. wojskowy; Nelken S., wł. garbarni; Pajonki Jan, budowniczy; Pawlikowski J., em. kolejarz; Kudziak J., kolejarz; Schüssler M., urz. przyw.; Sosnowski J., masarz i Smoliński W., em. kolejarz. Na sędziów przysięgłych dodatkowych powołani zostali: Buczyński F., masarz; Didycz Jan, em.; Demerer J., agent; Herbisch Fr., kolejarz; Hirkawski Wl., wł. realności; Kołobycz M., kalfar; Kruszelnicki T., szewc; Kurtarz J., kolejarz; Leszczyński R., em. droźnik; Litaniuk M., rolnik; Łuszczyszyn J., kolejarz; Mannruber H., technik bud.; Mikulin St., leśniczy; Magenschudhel K., em. kolejarz i Onufrak Filip, masarz.

Płoną zagrody.

Ub. nocy powstał groźny pożar w gospodarstwie zamożnego rolnika Galarynka w Jamnicy pod Stanisławowem. Ogień wybuchł w stodole, skąd z błyskawiczną wprost szybkością rozszerzył się, obejmując inne zabudowania wraz z inwentarzem. Ogółem spłonęły prócz budynków

gospodarskich wielkie ilości zboża, wartości 3.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono. Tej samej nocy spłonęły 3 budynki gospodarskie, własność Ożjasza Steigmanna w Babezcu, pow. nadwórniańskiego. Ogólna szkoda wynosi ponad 9.000 zł.

Skazanie za stręczenie do nierządu.

Donieśliśmy w swoim czasie o aresztowaniu niejakiego Marjana Gabriela Horowitza pod zarzutem stręczenia do nierządu. W wyniku przeprowadzonych przez Prokuraturę dochodzeń, zasiadł w dniu wczorajszym Horowitz na ławie oskarżonych przed Trybunałem Sądu Okręgowego karnego. Po przeprowadzonej rozprawie, która trwała się przy drzwiach zamkniętych, Trybunał pod przewodnictwem s. s. o. Mar-

kiewicz, skazał oskarżonego za zbrodnię z art. 204 kk. i występki z art. 208, 149, 132 par. 1, 133 par. 1k k., na łączną karę 18 mies. więzienia z wliczeniem 4 mies. aresztu śledczego. W Trybunale zasiadali jako wotanci s. s. o. Cetis i Kadów, oskarżał podprok. Matkowski, Bronił oskarżonego adw. mgr. S. Jonas.

Oszuści z Belgii działają.

Władze śledcze w Stanisławowie zajmują się obecnie niezwykle pomysłowymi oszustwami. Przed niedawnym czasem w całej niemal prasie krajowej ukazały się duże ogłoszenia firmy A. Majbruch, Anvers (Antwerpia) przyciągającej w Polsce przedstawicieli handlowych na sprzedaż opatentowanych nowości. Podajacemu swój adres, firma Majbruch wysyłała bogato ilustrowany prospekt nośny składający się z 100 stron. W liście „Dom Handlowy” A. Majbruch, szeroko wspominał o wysokich zarobkach. W ofercie tej żądała firma przesłania należytości w kwocie 6 zł. na poczet porła przesyłki bogatej kolekcji.

Wielu naiwnych olśnionych perspektywą wysokiego zarobku, bez zastanowienia się wysłało przez P. K. O. żądania kwoty. Wielkie jednak rozczarowanie ogarnęło niedługo, gdy zamiast dużej kolekcji, otrzymał tekturę z 17-ma bezwartościowymi blaszkami. Po wykryciu tego oryginalnego oszustwa, którego zasięg obejmował całą Polskę, władze śledcze zajęły bezzwłocznie konta P. K. O. w Warszawie i Krakowie, należące do Majbrucha i równocześnie zawiadomiły władze w Belgii. Jednocześnie zwraca się za pośrednictwem naszego pisma do osób poszkodowanych z prośbą o podanie nazwisk i wysokości poniesionej szkody.

SALA TEATRU IM. MONIUSZKI:
3 września, godz. 8: występ Leona Wyrwicy.
SALA UKR. SOKOŁA:
3 września — występ ukraińskiego teatru „Zahrawa”.
KINOTEATRY:
BELLONA: „Cud wilków”.
OLIMPIA: „Halo Paryż, Halo Berlin”.
RAJ: „Natchnienie”.
WARSZAWA: „Halo Paryż, halo Berlin”.
UDANJA: „Pozwólcie nam żyć”.

Nominacja ks. Peciaka. B. wikary tutejszy ks. Ludwik Peciak obejmie w dniu dzisiejszym w zarząd parafię w Kołomyjach. Aktu objęcia parafii dokona delegat kurii arcybiskupiej ks. inf. J. Zajchowski.
Lustracja więziennicza. W ub. czwartek przeprowadził p. prokurator dr. St. Pollo w towarzystwie nacz. Bednarka, lustrację więzienniczą stanisławowskiego.
Koncert kameralny. Staraniem Konserwatorium im. Moniuszki odbędzie się w środę 6 b. m. w złotej sali teatru pierwszy koncert z cyklu wieczorów kameralnych, poświęcony muzyce klasycznej i romantycznej oraz modernistycznej, w którym weźmie udział: Ludwika Llewelyn-

Wiadomości sportowe.

ZAWODY PŁYWACKIE NA ŻELAZNEJ WODZIE.

Dziś o godz. 3 pop. na nowoutwartym basenie pływackim na Żelaznej Wodzie odbędą się wielkie zawody pływackie między reprezentacją Lwowa a pływakami Cracovii. Ceny wstępu 60 gr. i 1,50 zł.

K. S. 22 STRZELEC—CZARNI.

Zawody powyższe o pozostanie w lidze odbędą się o godz. 16 na boisku Czarnych.

HASMONEA—UKRAINA.

Zawody o mistrzostwo kl. A o godzinie 16-tej na boisku Pogoni.

ZMIANY W ROZGRYWKACH LIGOWYCH.

Jak się dowiadujemy, zarząd PZPN poczynił zmiany w terminarzu rozgrywek o mistrzostwo ligi w grupie dolnej, a mianowicie: mecz Podgórze—Warszawianka zamiat 1. listopada odbędzie się 1 października. Mecz Podgórze—22 pp. z 5 listopada przesunięto na 10 września, a spotkanie Warta—Warszawianka na 1 października. Mistrzostwa ligi w grupie dolnej zakończono: zostaną w ten sposób w dniu 29 października. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny PZPN ukarał dwu tygodniową dyskwalifikacją gracza Mitsuśkińskiego z Podgórza za nieodpowiednie zachowanie na meczu Podgórze—Warszawianka.

NIEMCY PROWADZA Z DANJĄ 2:0 W MECZU O PUHAR DAVISA

Po pierwszym dniu meczu tenisowego Niemcy—Dania w trzeciej rundzie walk eliminacyjnych o puchar Davisa na r. 1934, prowadzą Niemcy w stosunku 2:0. W rozegranych dwóch spotkaniach Frenz pokonał Ulricha 6:4 7:5 0:6 6:3 a Cramm zwyciężył Jacobsena 2:6 6:3 6:3 12:10.

Kurs ustrojowo-programowy.

Sekcja Pedagogiczna Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego we Lwowie urządziła kurs ustrojowo-programowy. Wykłady odbywać się będą każdej soboty od godziny 17—20 i niedziele od godz. 10 do 13-tej. W kursie mogą wziąć udział prócz PT Kolegów związkowców także nauczyciele nie należący do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Program kursu obejmuje interpretację i rozważania nad realizacją programów szkół powszechnych i średnich, oraz zaga dzenia regionalizmu w związku z nowymi programami. Udział w kursie mogą wziąć tylko ci PT Kolegzy (żanki), którzy zgłoszą chęć uczęszczania na wykłady drogą usną lub pisemną w sekretariacie Ogniska Zw. N. P. we Lwowie, ul. Jagiellońska 20. I p. do dnia 9 września włącznie.

Kurs jest bezpłatny. Wykłady kursu rozpoczną się dnia 10 września o godz. 10-tej w lokalu Ogniska. Pożądanym jest, ażeby uczestnicy kursu zapoznali się poprzednio gruntownie z tekstem projektów programów, gdyż to ułatwi w wysokim stopniu pracę na kursie.

Program radiowy.

Niedziela, 3 września.

Lwów. (351) Godz. 9: Trans. z Warszawy. Msza św. za Spaly. Kazanie wygłos. ks. biskup Kubina. 10:30: Koncert muzyki ludowej z płyt. 11:30: Trans. z Warszawy z przed pałacu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, uroczystości dożynkowe (korowód żniwiarzy). 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z Torunia z okazji jego 700-lecia. 12:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Komunikat meteorologiczny. 12:15: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry P. R. pod dyr. Jozefa Ozimińskiego i Czesława Parsonsa (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 14: Lwowska Skrzynka Rolnicza. 14:15: Komunikat rolniczo-meteorologiczny. 14:20: Trans. z Warszawy. Muzyka ludowa z płyt. Muzyka ludowa jugosłowiańska w wykonaniu Ferdynanda Nowakowicza na harmonij. 14:45: Trans. z Warszawy. DIALOG dla rolników (Dział rolny). 15:05: Muzyka lekka z płyt. 15:25—15:30: „Sliva Rerum” i repertuar teatrów miejskich we Lwowie. 15:30: Trans. z Warszawy. Radiotygodnik dla młodzieży p. t.: „Co się dzieje na świecie”, w opr. Bruno - Winawera. 16—17: Trans. ze Spaly, uroczystość składania wieńców Panu Prezydentowi Rzplitej. 17: Trans. z Warszawy ze stadionu Legii, zakończenia międzypaństwowego meczu lekko- i atletycznego Polska — Czechosłowacja. 17:30: Tr. z Warszawy. Odczyt p. t.: „Organizacja

rzemiosła”, wygl. p. Ludwik Franciszek Piekarski. 17:45: Muzyka z płyt. 18: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy p. Zofii Żmigrod - Fedyczkowskiej (sopran). 18:35: Odczytanie programu na dzień następny. 18:40: Rozmaitości. 19: Trans. z Krakowa. Słuchowisko p. t.: „Zakończenie bajki” p/g Londona. 19:40: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowo-techniczna, korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego. Mieczysław Salecki (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 20:30: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Trans. ze Spaly popisów chórow i kapeli. 21:30—22:25: „Na Wesołej Lwowskiej Fali”. Trans. ze Lwowa. 22:25: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy. 22:40: Komunikaty. 22:45—23: Muzyka tańczeniowa z płyt.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

NAJUPORCZYWSZE BÓLE GŁOWY
USUWA
KOWALSKINA

ALE KONIECZNIE Z TYM ŻYKNIEM FABRYCZNYM

FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA (AP. KOWALSKI) WARSZAWA

LAMPKI NAGROBKOWE POLO

JEDYNE GWARANTOWANE W PALENIU

FABRYKA ŚWIEC I MYDŁA „POLO” WARSZAWA.

GLUCHOTA, szum, cieknięcie uszów. ulc-
czalne: Żądajcie bezpłatnej, pouczającej
brozury. Adres: „Eufonia”. Leczki k/Kra-
kowa. 3514



Nie cierpiałbym dotąd

od **odcisków** wcale,
Gdybym tylko „**LEBEWOHL**“ używał stale.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
w y r a z n i e

LEBEWOHL

Wyrób Krajowy.

PRECZ Z NASZYMI WROGAMI!

Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa —
to szerycyiele zarazy i różnych chorób
zakaźnych. **Należy je doszczętnie**
wyćpić tylko przy pomocy niezawod-
nego i radykalnego środka, jakim jest

FLURIN

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE

Km 476/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Konstantego Brunickiego, właśc. dóbr we Lwowie, odbędzie się dnia 5 grudnia 1933, o godzinie 9 przedpołudniem, w biurze komornika Nr. 9, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja realności obj. whl. 1586a ks. gr. gm. kat. Dobromirka, składającej się z pgr. 1121/5 rola o obszarze 3 ha 97 a 90 m kw., pgr. 1125/6 łąka o obszarze 5 a 50 m kw. Nieruchomość powyższa oszacowana została na kwotę 6785 zł. 18 gr., a najniższa oferta wynosi 4523 zł. 44 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki i inne dokumenty przejrzeć można w biurze komornika Nr. 9. Komornik: Włodzimierz Lańt.

Nowosioło, dnia 17 sierpnia 1933 3512/K

Km. 509/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Potoku Złotym na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 13 września 1933 roku, o godzinie 11 rano, w sali Sądu Grodzkiego w Potoku Złotym odbędzie się na wniosek Dra Horjona Bociurkowa, adwokata w Buczaczu, sprzedaż w drodze publicznej licytacji, połowy realności obj. whl. 44 ks. gr. gm. kat. Porchowa położonej w Porchowcu, stanowiącej własność Aleksandra Hryniwiczowa. W skład powyższej nieruchomości wchodzi pbud. 49, obsz. 54 m. kw. i pbud. 50 obszaru 43 m. kw. Na parceli bud. 49 zbudowany jest młyn, składający się z budynku 13'30 długiego, 8 szerokiego, murywanego z kamienia łamanego na zaprawie wapiennej, gontem kryty i oprócz właściwego młyna, obejmuje izbę 6.80 długa, 3.50 szeroka, mieszczącą odreczny warstak i służącą jako izba wypoczynkowa dla mielnika. Młyn ten uruchomiony jest kołem wodnym, średnicy 2 m szerokości 1.50 m., które porusza transmisię, a przez koła pasowe dwa kamienie, holender walce, krupnik i poprzednie wyciągi Siła wodna 12 Km., porusza drugie koło wodne nasiebierne o średnicy 2 m. szerokości 1 m., które obraca jeden kamień młyński, podczas gdy dwa szersze koła wodne za pośrednictwem transmisi i kół pasowych porusza pozostałe statki młyńskie. Przez pgrunt 3973 i 3977 na potoku baryskim zbudowany jest jar stały zalamany o długości 24 m. Jar ten wprowadza wodę do dawnego koryta baryszki, stanowiącego obecnie młynówkę, a zamyka je odpływ przekopem do rowu pgrunt. 3977. Z piętrzonej jazem wodę roboczą w ilości 0.600 m.³/s odprowadza się młynówką, a właściwie starem korytem baryszki 370 m. długości o szerokości dna 2.25 m., głębokość wody 0.50. Cała ilość wody wprowadza się na dwa koła wodne o średnicach 2.00 m., zaś szerokościach 1.50 m., z których każdy porusza jeden kamień względnie możnaby uruchomić jeden kamień i jedną parę wałców. Młyn ten ma charakter młyna przemysłowo-gospodarczego i w tym kierunku jest urządzony. Parcela bud. 50 nie jest zabudowana. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 19.200 zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. kwoty 12.800 zł. 1) Licytant przystępujący do przetargu winien złożyć rekojmie w wysokości 1/10 części szacunkowej w gotówce, albo takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych, mających bezpieczeństwo papierne 2) Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysadzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. 3) W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8—17, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w Sądzie Komornik Sądu Grodzkiego Potok Złoty, dnia 6 lipca 1933. 3513/K

IV. Km. 1107, 1147, 1862, 1268, 1269, 2338/33. Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV, w Przemyślu, ogłasza, że dnia 19 września 1933, godzina 9, odbędzie się w Przemyślu przy ul. św. Jana 55, sprzedaż przez publiczną licytacją 13.000 litrów wina owocowego Jan Tabaka, Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IV, w Przemyślu, ul. Słowackiego 42, Przemyśl, dnia 31 sierpnia 1933. 3514/K

Sygn. XVIII. Km. 1955/33 Komornik Sądu Grodzkiego XVIII. Rewiru w Krakowie, przy ul. Poselskiej 1, 18, obwieszcza, że dnia 4 października 1933 r., o godzinie 9 tej rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 1, 22, sala Nr. 1, licytacja realności lwh. 842 ks. gr. gm. kat. Borek Fałęcki, obj. własność Franciszka Króla i Anny Królowej, stanowiących Oznaczenie realności: dom drewniany na podmurówce z werandą drewnianą, kryta dachówką — 2 parcele gruntowe lkat. 369/2 i 370/2 o obszarze 156 sążni kwadr. Wartość szacunkowa: 7.066 zł. Najniższa oferta 3.533 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wysokość wadium: 10% ceny szacunkowej tj. zł. 706. Akta egzekucyjne przeglądać można na 2 tygodnie przed terminem licytacji w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Kraków, dnia 27 sierpnia 1933 r. Feliks Winkler, Komornik. 3518/K

XII. Km. 1129/33. Edykt licytacyjny Dnia 8 września 1933, o godz. 12 w połud, we Lwowie, w magazynie F-y Trans - Warsztaty, Sp. z o. o., Lwów, Na Bajkach 3, sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: żelazny aparat do natryskiwania betonu, 2 stare młotki pneumatyczne, 4 stare zużyte świry stalowe i t. d. Sprzedaż rozpocznie się w południe po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 3519/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie Lwów, dnia 16 sierpnia 1933

XII. Km. 2530/33 Edykt licytacyjny. Dnia 7 września 1933, o godz. 9 rano, we Lwowie, ul. Badenich 3, sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie domowe, 1 makata 250 na 4, 1 makata 6 na 5, 20 obrazów, 1 garnitur salonowy, naczynie 80 talerzy porc. i t. d. Sprawa egzekucyjna Dr. Tadeusza Bierowskiego c/a Marij z Jarutowskich hr. Dzieńduszyckiej. Sprzedaż rozpocznie się w południe po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 3520/K

IX. Km. 2093/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rew. IX, z siedzibą urzędową przy ul. Piłsudskiego 17a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 29 września 1933 o godzinie 10 odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości należących do dłużnika w jego mieszkaniu, we Lwowie, ul. Tarnowskiego 85, składających się z 2 futer, 2 ubrań marynarkowych i 1 ubrania frakowego, 2 zarzutek, koszul męskich i trzewików, oszacowanych na łączną sumę 1970 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie Lwów, dnia 28 sierpnia 1933. 3521/K

IX. Km. 2599/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rew. IX, z siedzibą urzędową przy ul. Piłsudskiego 17a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 5 października 1933, o godzinie 12 odbędzie się licytacja publiczna nieruchomości, należących do dłużnika w jego mieszkaniu we Lwowie, ul. Snopkowska 61, składających się z mebli i maszyny do pisania „Royal”, oszacowanych na łączną sumę 580 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie Lwów, dnia 28 sierpnia 1933. 3522/K

Km. 389/33 Edykt. Dnia 29 września 1933 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Solotwinie przymusowa sprzedaż następujących nieruchomości: zobowiązanych Teodora i Karoliny Sebanczaków własnych, położonych w gminie kat. Solotwina: a) realności położonej przy gościńcu prowadzącym z rynku do Markowej graniczącej z gruntami od wschodu Jakóba, Mechla i Reizi Lutwaków, południem z ulicą gminną, zachodem z gościńcem a północy Gitli i Chajna Wein raucnow wraz z wystawionym na tej realności domem murowanym o 10 ubikacjach; b) realność położona o kilkanaście kroków na wschód od realności powyżej opisanej, w granicach z gruntami od wschodu z uliczką, południem z ulicą gminną, zachodem i północy Racheli i Eisiga Stosserów wraz z wystawionym tamże domem murowanym przeznaczonym na warsztat masarski i lodownię. Cena szacunkowa realności wyżej pod a) opisanej wynosi 31.890.00 zł., realności wyżej pod b) opisanej wynosi 8.700.00 zł. Najniższa oferta realności wyżej pod a) opisanej wynosi zł. 16.200.00, realności wyżej pod b) opisanej wynosi 4.466.67 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić u podpisanego komornika, najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej prefensje tego rodzaju co do samych nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywcy w dobrej wierze. Pozaatem odsyła się do edyktu na tablicy sądowej Komornik Sądu Grodzkiego Solotwina, dnia 30 lipca 1933 3523/K

Km. 2573/33 Edykt Dnia 29 września 1933 r. o godzinie 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie grodzkim w Solotwinie publiczną licytacją następujących w gminie kat. Polohy położonych nieruchomości: a) 2/6 niew. części pgr. lkat. 4517, 4518, 4519, 4520, 4521, 4522, 4523 i 4524 gm. kat. Porohy, w niwie „Pawłykiwskie”, zobowiązanych Mikołaja Kudziejczuka i Michała Kudziejczuka, synów Wasyla po 1/6 części własnych, w granicach z gruntami od wschodu, południa, zachodu i północy Firmy Liebig, obecnie Polsko-Szwajcarski Przemysł Leśny S. A. b) 1/2 niew. części pgr. lkat. 460, 5318, 5319, 5320, 5321, 5322, 5323, 5324, 5325, 5326, 5327, 5328, 5329, 5330, 5331, 5332 i 5333 gm. kat. Porohy w niwie „Sumaryn” zobow. po 1/4 części własnych w granicach z gruntami od wschodu Firmy Liebig, południa Hrehora Jaremczuka, zachodu Janka Werkalca i Dmytra Kaszczyka a północy Semena Jaremczuka wraz z przynależnościami — do mem. stodoła, stajnia i komora c) 2/6 niew. części pgr. lkat. 6228, 6229, 6230, 6231, 6232, 6253, 6254, 6255, 6256, 6257 i 6258 gm. kat. Porohy, w niwie od „Granicy Zielonej”, w granicach z gruntami od wschodu, zachodu i północy Firmy Liebig a południe Iwana Jaremczuka w Zielonej. Cena szacunkowa nieruchomości pod a) 2.358.30 zł., najniższa oferta 1.572.20 zł., pod b) 1.415 zł., najniższa oferta 943.33 zł., pod c) 1.333 zł., najniższa oferta 888.66 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić u podpisanego komornika najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji — inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia wobec nabywcy w dobrej wierze. Komornik Sądu grodzkiego, Solotwina, dnia 20 sierpnia 1933. 3524/K

II. Km. 2391/33. Obwieszczenie Juliusz Szoligina, Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnopolu, Rewiru II zamieszkały w Tarnopolu (Sąd Grodzki) na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20-go września 1933 r. o godzinie 9-tej rano, (nie później jednak niż w dwie godziny) w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 28, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego nieruchomości składających się z urzędzenia domowego, oszacowanych na łączną kwotę 540 zł., na zaspokojenie wierzytelności Spółdzielczego Banku Kupieckiego Rzemieślniczego w Tarnopolu. Powyższe nieruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II. Tarnopol, dnia 21 sierpnia 1933 3525/K

III. Km. 2221/33 i 2267/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. W dniu 4 października 1933 o godzinie 10-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Samborze biuro Nr. 40, publiczną licytacją: I. 1/4 części realności obj. whl. 51 ks. gr. gm. kat. Sambor — Zamiejska, stanowiącej własność Antoniego Jarosza, oszacowanej na 209 zł. Najniższa oferta wynosi 104 zł. 50 gr. II. 3/8 części realności obj. whl. 126 ks. gr. gm. kat. Sambor — Zamiejska, stanowiącej własność Antoniego Jarosza, oszacowanej łącznie z przynależnościami na 7.752 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 3.876 zł. 38 gr. III. 1/8 części realności obj. whl. 126 ks. gr. gm. kat. Sambor — Zamiejska, stanowiącej własność Marij z Wachótków Jaroszewej, oszacowanej łącznie z przynależnościami na 2.584 zł. 75 gr. Najniższa oferta wynosi 1.292 zł. 38 gr. Na realności obj. whl. 126 znajdują się dwa domy mieszkalne murowane, z których jeden oszacowa-

no na 12.000 zł., drugi na 5.497 zł., ogroźdzenia, 2 drewniane, ustep i 15 drzew oraz 8 krzewów owocowych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i protokoły oszacowania przegłądać można od dnia 3 września 1933 w biurze komornika w godzinach urzędowych. Juliusz Waygart, komornik Sądu grodzkiego w Samborze rewiru III. Dnia 30 sierpnia 1933. 3526/K

III. Km. 808/33. Strona zobowiązana Mo ses Ziegler i Dora Ziegler w Mikuliczynie. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dr. Mikołaja Krzysztofowicza, właśc. dóbr w Knażu strony egzekwującej, odbędzie się dnia 28 listopada o godz. 11-tej przedpoł. w biurze Nr. 63, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. dla I. Dz. miasta Kołomyj, whl. 226, oznaczenie realności: parc. bud. 317/3, obszaru 58 m kw z domem murowanym i magazynem, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 6.355 zł., najniższa oferta 3.178 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3527/K Komornik Sądu Grodzkiego w Kołomyjach rewiru III.

III. Km. 1091/33. Strona zobowiązana Szama Salpeter, w Kołomyjach, ul. Sobieskiego Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Ks. Waleriana Łuhowy, w Wierbiażu Niżnym strony egzekwującej przez i do rak adw. Dra Kossaka w Kołomyjach, odbędzie się dnia 28 listopada o godz. 11.30 przedpołudniem w biurze Nr. 63, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dla II. dzielnicy m. Kołomyj, whl. 1) 1451, 2) 131. Oznaczenie realności: ad 1) parcela budowlana 912/1 z domem parterowym; ad 2) parcela budowlana 913/2 i parcela gruntowa 1200/1 z domem i komorą. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. ad 1) 8.794 złotych, ad 2) 4.068 zł. Najniższa oferta 6.431 zł. Do realności powyższych należą następujące przynależności: kilkanaście drzew owocowych, oraz studnia oszacowane na 304 zł. wliczonych w całość szacunkowa. 3528/K Komornik Sądu Grodzkiego w Kołomyjach rewiru III.

Edykt. Dnia 25 października 1933 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Samborze sala 40, licytacja realności obj. whl. 808 i 1/2 whl. 808 gm. Ozimina, whl. 810, oszacowane na 1.699 zł., najniższa oferta 1.133 zł. 1/2 whl. 808 oszacowane na 1.638 zł., najniższa oferta 1.092 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Komornik Sądu Grodzkiego Sambor, 26 sierpnia 1933. 3529/K

Km. 1891/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Strona zobowiązana: Anna z Bembeków Skwirutowa w Kielanówce. Na wniosek Teresy Herbertowej w Poznaniu, zastąpionej przez pełnomocnika Dra Z. Braumeladaw. w Rzeszowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 13 września 1933 roku o godz. 10-tej przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie, w biurze Nr. 7, parter, na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. Raclawówka 13/34 części realności Whl.: 214. Oznaczenie realności: posiadłość wiejska o łącznym obszarze 8 mórg 1.150 sążni kwadratowych, składająca się z roli, łąki, pastwiska i parceli budowlanej z domem drewnianym i stodołą drewnianą. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 8.218 zł. 20 gr. Najniższa oferta: 5.478 zł. 80 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. I. Rzeszów, dnia 5 czerwca 1933. 3530/K

E. 8599/30 Km. 5/33. Obwieszczenie o licytacji. Dnia 4 października 1933, o godzinie 10 przedpołudniem w tut. Sądzie, biuro Nr. 3, sprzedana zostanie cała realność whl. 465 ks. gr. gm. kat. Hrehonów, stanowiąca (pensionat) Najniższa oferta 11.918 zł. 88 gr. Bliższe szczegóły podane w edykcje licytacyjnym. Komornik Sądu Grodzkiego Skole, dnia 31 sierpnia 1933. 3531/K

UPADŁOŚCI.

S. 8/32/110 W sprawie konkursowej firmy Krajowy Zakład dla Przemysłu Fabrycznego „Rolindustria” S. A. we Lwowie, wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą oraz celem dokonania wyboru odpowiedzialnego Wydziału wierzycieli wyznacza się ogólne zgromadzenie wierzycieli na 18 września 1933, godzina 11.15 w sali Nr. 22, tutejszego Sądu (ul. Rutowskiego 13). — Sąd okręgowy 3532

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 15/33 Edykt. Józef Raś, syn Michała i Marij, ur. 10 marca 1871, w Kamienioligonnej, zaginął w Ameryce w r. 1921. Wierzytelności o nim należy udzielić w ciągu roku Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny, 3533

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.